OGŁOSZENIA – KOMUNIKATY

ZJAZDY, REKOLEKCJE, DNI SKUPIENIA, SPOTKANIA

► **21 listopada 2026r. KWARTALNY DZIEŃ SKUPIENIA,** IV-ty w roku 2026r. organizowany przez ośrodek szczeciński Legionu MRMSJ w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Szczecinie, tym razem poprowadzi ks. Krzysztof Zubek. Informacja szczegółowa Anna, tel. **790 500 257**.

► **21 listopada 2026r. DZIEŃ SKUPIENIA,** w Łąkcie Górnej, oddział Bochnia /ośrodek tarnowski/ prowadził ks. Marek Mierzyński.

► **20/21 listopada 2026** – Planowane **VI NOCNE CZUWANIE MODLITEWNE ku czci Św. Andrzeja Boboli** w SANKTUARIUM św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Asystent czuwania o. Piotr Idziak.

► **KWARTALNE DNI SKUPIENIA w OŚRODKU SZCZECIŃSKIM,** w roku 2027: - **20** luty, **24** kwietnia, **18** września i **27** listopada w Domu Rekolekcyjnym św. Józefa w Szczecinie.

Informacje szczegółowe – Anna, tel. **790 500 257**.

► **DNI SKUPIENIA w 2026** r. – miejsce: **Warszawa-Laski**, parafia Matki Bożej z Guadalupe. każda II-ga sobota miesiąca; w grudniu wyjątkowo **w III sobotę**, **19 GRUDNIA**. Od 10.00-16.00.

Temat ostaniego Dnia Skupienia **w 2026 r.:**

– 19 GRUDNIA - **Jeżeli się kto nie narodzi powtórnie...**

Uwaga: – Spotkania w nowym roku 2027 zostaną ogłoszone w grudniu 2026.
– ZAPRASZAMY – w imieniu organizatorów: **Ks. Krzysztof Cyran** SDB, kontakt: **669 218 460**

► **26-28 luty 2027** r. II-gie **REKOLEKCJE** w Sanktuarium Swarzewskiej Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w **Swarzewie** k. Pucka nad Bałtykiem.

Informacje szczegółowe i zapisy: **Maria** kom. **664 035 180**

► **18-20 czerwca 2027** – Planowane **XII REKOLEKCJE w Częstochowie.** To planowana uczta duchowa w Domu Rekolekcyjnym Misjonarzy Krwi Chrystusa. Informacje szczegółowe i zapisy: **Maria** kom. **664 035 180**

► **20 czerwca 2027, niedziela** – **XXII PIELGRZYMKA ZAWIERZENIA Legionu Matce Bożej** na **Jasnej Górze**. Początek Zjazdu - tradycyjnie o 14:00 na Wałach Jasnogórskich.

15.30 Możliwość uczestnictwa we Mszy św. w kaplicy cudownego obrazu.

16:00 Spotkanie uczestników w Kaplicy. Czuwanie z Królową Polski i adoracją Króla Miłosierdzia i Polski w kaplicy Cudownego Obrazu od **Apelu** Jasnogórskiego /z Mszą o północy/ do ok 4:00 w poniedziałek**, 21.06.2027**.

► **30 lipca – 1 sierpnia 2027** – **XXIX TRIDUUM** ku czci Boga Ojca w Niepokalanowie, w tym

XII rekolekcje, **XIX** posiedzenie Zarządu,

XX obrady Zgromadzenia Animatorów. **XXIX** czuwanie ku czci **Boga Ojca** (noc z soboty na niedzielę, **31.07.-01.08.2027**) otwarte dla wszystkich rycerzy i kandydatów**…**

MODLITWA ODRZUCENIA ZŁYCH DUCHÓW

ROZPOCZYNAJĄC MODLITWĘ

• Stawmy się pokornie w obecności Boga i z wiarą wzbudźmy akt skruchy i zaufania Bogu

• Wezwijmy wstawiennictwa Maryi Niepokalanej, św. Michała Archanioła i całego Mistycznego Ciała



• Starajmy się, by wymawiane słowa wychodziły nie tylko z naszych ust, ale i z naszego serca

• Wymawiajmy słowa powoli, uważnie, jak gdyby były różami, które składamy przed tronem Boga • Już w czasie modlitwy, która jest wyrazem naszej wiary i miłości, oddajmy się całkowicie Bogu.

Św. Michale Archaniele do zobaczenia w Niebie!

MODLITWA ODRZUCENIA ZŁYCH DUCHÓW

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Staję Panie, w Twej świętej, miłującej obecności i całym sercem wołam:

Wierzę w Ciebie, Boże żywy, w Trójcy jedyny, prawdziwy.
Wierzę, coś objawił, Boże. Twe Słowo mylić nie może.

Ty stworzyłeś wszystko i do Ciebie należy wszelka władza w niebie i na ziemi, dla Ciebie nie ma nic niemożliwego. Przekonany o Twej wielkiej miłości, wierzący w Twoją wszechmoc, będąc Twoim dzieckiem, uznaję się za grzesznika. Żałuję za wszystkie moje przewinienia. Wyrzekam się grzechu, szatana i wszystkiego, co prowadzi do zła. Zapraszam Cię na nowo do mojego serca jako jedynego Zbawiciela i Pana. W Tobie, Panie Jezu, jest zbawienie i życie. W Tobie jest wolność i moc. Na Twoje Imię zegnie się każde kolano: istot niebieskich, ziemskich i podziemnych. Nie dano żadnego innego imienia, pod którym moglibyśmy być zbawieni. Ci, którzy uwierzą w Twoje Imię, będą wyrzucać złe duchy (por. Mk 16,17) Jezus. Jezus. Jezus.

Bądź pozdrowiona, Niepokalana Dziewico Maryjo, Królowo Aniołów i Matko wszystkich ludzi. Roztocz płaszcz swej macierzyńskiej opieki nad każdym. Tobie się zawierzam, ukrywam w Twym niepokalanym, czystym, pełnym miłości Sercu. Niech ono będzie naszym schronieniem i naszym domem.

Święty Michale Archaniele, Książę Wojsk Anielskich, Tyś zbrojny w moc Bożą. Wierząc w Twoje potężne i skuteczne wstawiennictwo, pragnę Cię prosić w pokorze serca, abyś przybył na pomoc nam i tym, za którymi pragnę prosić. Stań przy każdym człowieku z ognistym mieczem

i rozcinaj wszystkie węzły zła, które paraliżują i zniewalają dusze odkupione najdroższą Krwią Chrystusa.

Święty Michale, Imię Boga jest w Tobie. Ty, posłany od Ojca, prowadzisz nas do boju o zbawienie dusz. Ty działasz w mocy Ducha Świętego. Przyzywamy Ciebie, przybądź i wstawiaj się za nami. Prosimy, by mocą Bożą oddalone były i strącone do piekła wszelkie złe duchy.

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Święty Michale Archaniele,

Duchy niewiary i świętokradztwa ... **mocą Bożą strąć do piekła** ...
Duchy zabobonów, sekciarstwa i okultyzmu ...
Duchy fałszywej mistyki i niezdrowej pobożności ...
Duchy pychy intelektualnej, zarozumiałości i nieposłuszeństwa Woli Bożej ...
Duchy zwątpienia i beznadziei ...
Duchy letniości, acedii i apatii ...
Duchy zagrażające świętości życia ...
Duchy aborcji i eutanazji ...
Duchy przemocy, gwałtu i wojny ...
Duchy wszelkiej przemocy fizycznej i psychicznej ...
Duchy gniewu i nie opanowanej złości ...
Duchy podstępnych zasadzek ...
Duchy cudzołóstwa, pornografii, nieczystości i rozwiązłości ...
Duchy niewierności powołaniu ...
Duchy chciwości, zaborczości i uzależnienia od dóbr materialnych ...
Duchy kradzieży i rozboju ...
Duchy pijaństwa, narkomanii i nikotynizmu ...
Duchy wiążące ludzi w nałogach ...
Duchy kłamstwa, oszustwa i obłudy ...
Duchy zazdrości, zdrady i nienawiści ...
Duchy plotkowania, obmowy i oszczerstw ...
Duchy kłótni, awantur i agresji ...
Duchy arogancji, cynizmu i głupoty ...
Duchy chorej podejrzliwości i niechęci ...
Duchy lęku i tchórzostwa ...



Duchy niszczące wrażliwość sumienia ...
Duchy zniechęcające do sakramentu pokuty i nawrócenia ...
Duchy atakujące nasze rodziny, przyjaciół i znajomych …
Duchy atakujące naszą ojczyznę, Kościół i wartości ewangeliczne ...

mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Święty Michale Archaniele:
Swoim światłem - oświecaj nas,
Swoimi skrzydłami - ochraniaj nas,
Swoim mieczem - broń nas,
Swoją potęgą - umacniaj nas,
Swoją miłością - rozpal nas,
Książę Aniołów - módl się za nami.

Trwajmy wspólnie w gorliwej modlitwie, do której zachęca i wskazuje O. Piotr Idziak



MÓDLMY SIĘ:

Wszechmogący i wieczny Boże, który dałeś nam Świętego Michała Archanioła jako obrońcę, spraw, abyśmy przez nasze pokorne modlitwy uzyskali pokój serca i siłę do oddawania Ci chwały oraz pełnienia wszelkiego dobra z miłości do Ciebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Któż jak Bóg ! Któż jak Bóg ! Któż jak Bóg !
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.
W INTENCJI ZBAWIENIA WSZYSTKICH LUDZI

„ ZACZNIJCIE MNIE CZCIĆ ”
VI ZJAZD LEGIONU MRMSJ
KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W WARSZAWIE,
20/21 listopada 2026

Tym razem pod duchową opieką **o. Piotra Idziaka SJ**, który zastąpił o. Aleksandra Jacyniaka (SJ), z uwagi na kłopoty zdrowotne.

Od. **O. Aleksandra Jacyniaka**, **24.11.2026**: *Kochani, wyniki ostatnich badań przeprowadzonych w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku i w Przychodni Betesda w Wasilkowie są dobre. Po zakończeniu badań przełożony naszej prowincji zakonnej zdecydował, że dalszą część mej rekonwalescencji będę odbywał w infirmerii Kolegium Jezuitów przy Narodowym Sanktuarium św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 61 na warszawskim Mokotowie. Przybyłem tu wczoraj, dokładnie w 35.rocznicę konsekracji tutejszej świątyni. Będę się modlił tu codziennie przy relikwiach św. Andrzeja Boboli także we wszystkich Waszych intencjach. Pozdrawiam bardzo gorąco Was wszystkich.*

Przebieg VI Zjazdu według program VI Zjazdu w intencji Ojczyzny za przyczyną Miłosiernej Królowej Polski i św. Andrzeja Boboli. https://malirycerze.pl/warszawa-2026-vi-zjazd-ku-czci-sw-andrzeja-boboli/

VI Zjazd poprzedziły 6 Msze św. Dwie odprawione przez ks. Aleksandra J., dwie przez ks. Lesława K. i dwie przez Ks. Ireneusza K. w intencji:

1. W intencji organizacji, przebiegu, Bożego błogosławieństwa, osłonę, asystencje i interwencje Ducha Świętego w VI-tym Zjeździe ku czci św. Andrzeja Boboli, 20.11.2026 r. w Warszawie, ze wsparciem św. Patronów Legionu w tym św. Andrzeja Boboli.
2. O Miłosierdzie dla dusz czyśćcowych w tym dusz zmarłych rycerzy i duchownych, którzy posługiwali Legionowi, aby wstawiali się u dobrego Ojca na czas organizacji, owocnego przebiegu VI-tego Zjazdu ku czci św. Andrzeja Boboli w W-wie oraz błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski dla posługujących duchownych, organizatorów, uczestników i gospodarzy miejsca, św. Patronów Legionu.

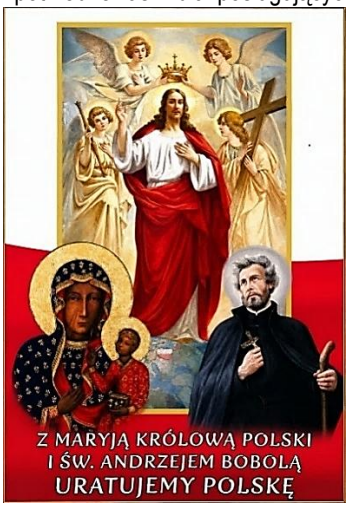

Nocne czuwanie w kościele Matki Bożej Ostrobramskiej na ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie.

Na tegoroczny zjazd przybyło ok. 80 uczestników, liczniej niż w roku ubiegłym m.in. z Bełchatowa (i okolic), Białej Podlaski, Chełma, Jastrzębia, Józefosławia, Siedlec, Konstancina, Koszalina, Kraśnika (i okolic), Lublina, Łodzi, Piaseczna, Piotrowa Tryb. Raciborza, W-wy (i okolic) Wierzbicy i innych miejsc Polski…

O. Jacyniakowi dziękujemy za pomoc w rezerwacji i kontaktu z proboszczem miejsca o. Pawłem za wyrażenie zgody na zanoszone modlitwy w obecności obrazu, który został przywieziony przez **grupę peregrynującą z Lublina** w dolnym kościele.



Spotkanie pokutne rozpoczęło się adoracją Króla Miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie, a po błogosławieństwie - nabożeństwo wypominkowe a po nim **Msza św. koncelebrowana** o **19:00** – Jednym z trzech kapłanów był o. **Piotr Idziak** /znany uczestnikom rekolekcji w Niepokalanowie w 2025 r./, który Mszę św. sprawował w intencji Legionu:

O wierność Bogu i posłuszeństwo w pełnieniu Woli Bożej przez Polskę i Polaków mocą wstawienniczą NMP Królowej Polski i św. Andrzeja Boboli oraz św. Aniołów Stróżów i Narodu Polskiego.

Po Mszy w Sanktuarium osobista adoracja przy relikwiach św. Andrzeja Boboli w Kościele oraz **Litania** do św. Andrzeja Boboli poprowadzona przez o. Piotra. Na zakończenie litanii został odśpiewany HYMN ku czci św. Męczennika. Uczestnicy korzystali z wydrukowanych tekstów /litanii i hymnu/ ku czci św. Andrzeja, które przygotował i rozdał /z mr Sławkiem/ mr Andrzej z Bełchatowa.

Następnie uczestnicy przeszli do dolnego kościoła. Tam po stosownych ogłoszeniach z inicjatywy o. Piotra czuwanie modlitewne z adoracją poprzedzone zostało MODLITWĄ ODRZUCENIA ZŁYCH DUCHÓW /**Tekst Modlitwy powyżej tej relacji – zob. str. 2**/. Zostały rozdane stosowne folderki z modlitwami przygotowane przez o. Piotra.

Po tych modlitwach o. Piotr dokonał wystawienia Najświętszego Sakramentu, kontynuując modlitwy wg programu zamieszczony na stronie Legionu:

https://malirycerze.pl/program-v-zjazdu-legionu-mrmsj-ku-czci-sw-andrzeja-boboli-w-w-wie-28-29-11-2025/, który został także przekazany wszystkim – ok 80-ciu uczestnikom tej uczty duchowej.

O 23.00 Droga Krzyżowa poprowadzona w Duchu św. Andrzeja Boboli przez o. Piotra:

O północy – **Msza św**. w int.

Uwielbienie i podziękowanie Trójcy Świętej przez Najśw. Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Maryi Matki Miłosierdzia za misje i wstawiennictwo Św. Andrzeja Boboli w duchowym przebudzeniu i posłuszeństwo w pełnieniu Woli Bożej przez Polskę i Polaków szczególnie władz i duchowieństwa polskiego…



W fotorelacji na stronie legionu: https://malirycerze.pl/warszawa-2026-vi-zjazd-ku-czci-sw-andrzeja-boboli-fotorelacja/ jest audio z głoszonego słowa podczas tej Mszy św.

W czasie Mszy św. /po Komunii św./ jedna z uczestniczek zdecydowała się złożyć zgłoszenie na kandydata do Legionu.

Ponadto z inicjatywy o. Piotra został odmówiony **Akt Poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi dokonany** przed 80 laty przez Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda na Jasnej Górze, 8 września 1946 r. /**Tekst Modlitwy poniżej tej relacji**/.

Bonusem było namaszczenie Balsamem Miłosierdzia przez o. Piotra wszystkich uczestników tego wydarzenia.

Zakończono wzniosłym śpiewem uwielbienia Boga Trójjedynego – hymnem Te Deum.

Po Mszy św. wystawienie i Adoracja osobista w ciszy . W tym czasie była też możliwość skorzystania z potrzeb osobistych – toalety, posilenia się czy pokrzepienia ciepłą herbatą, kawą… Tu na uwagę kolejny raz zasługuje na uznanie grupa rycerzy z ośrodka warszawskiego: **Bożenka** W. **Ela** G. i **Maria** M., które zorganizowały bogaty poczęstunek kanapki, ciasto, dla uczestników tej uczty duchowej. Trwające przy tym budujące rozmowy i świadectwa ubogacały obecnych i przyczyniły się do podzielenia nimi także w dalszej części Głosu MR.

Ponowne wspólne modlitwy prowadzone przed Królem Miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie rozpoczęto o godz. 2:30.

Po Różańcu tajemnic **Chwalebnych** – **Litania** do NMP Gietrzwałdzkiej – *śpiew* ***Magnificat***, *Litania do Narodu Polskiego z modlitwami kończącymi m.in. uzyskania odpustów zakończyły wspólnie prowadzone modlitwy.* **Przed planowanym zakończeniem** – **Błogosławieństwo** Najświętszym Sakramentem udzielił o. Piotr Idziak, któremu serdecznie dziękujemy za godne zastąpienie o. A. Jacyniaka. Na zakończenie IV Zjazdu Legionu ku św. Andrzeja Boboli tradycyjnie wspólna fotografia obecnych wytrwałych do końca.



Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu przez NMP, św. Andrzeja i Wszystkich Aniołów i Świętych podziękowanie, chwała cześć i uwielbienie za organizacje, uczestników, prowadzącego O. Piotra i O. Aleksandrowi w misji organizacyjnej i gospodarzom miejsca z ks. Pawłem – proboszczem..

AKT POŚWIĘCENIA NARODU POLSKIEGO NIEPOKALANEMU SERCU MARYI

Błogosławiona Dziewico, Matko Boga Przeczysta!



Jak ongiś po szwedzkim najeździe król Jan Kazimierz Ciebie za Patronkę i Królową państwa obrał i Rzeczpospolitą Twojej szczególnej opiece i obronie polecił, tak w tę dziejową chwilę my, dzieci narodu polskiego, stajemy przed Twym tronem w hołdzie miłości, czci serdecznej i wdzięczności. Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, cały naród i wskrzeszoną Rzeczpospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi ślubujemy dochowanie wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego królestwa.

Pani i Królowo nasza! Pod Twoją obronę uciekamy się; macierzyńską opieką otocz rodzinę polską i strzeż jej świętości. Natchnij duchem nadprzyrodzonym i pobożnością naszą parafię; ochraniaj jej lud od grzechów i nieszczęść, a pasterza umacniaj i uświęcaj swymi łaskami,

Narodowi polskiemu uproś stałość w wierze, świętość życia, zrozumienie posłannictwa. Złącz go w zgodzie i bratniej miłości. Daj tej polskiej ziemi, przesiąkniętej krwią i łzami, spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczpospolitej Polskiej bądź Królową i Panią, natchnieniem i Patronką.

Potężna Wspomożycielko wiernych! Otocz płaszczem opieki Papieża oraz Kościół święty. Bądź mu puklerzem: wyjednaj mu świętość i żarliwość apostolską, swobodę i skuteczne działanie. Powstrzymaj zalew bezbożnictwa. Ludom od Kościoła odłączonym wskaż drogę powrotu do jedności Chrystusowej owczarni. Okaż niewierzącym słońce prawdy i podbij ich dusze czułością Twego Niepokalanego Serca.

Władna Świata Królowo! Spojrzyj miłościwym okiem na troski i błędy rodzaju ludzkiego. Wyprowadź go z udręki i bezładu, z nieuczciwości i grzechów. Wyproś narodom pojednanie szczere i trwałe. Wskaż im drogę powrotu do Boga, by na Jego prawie budowały życie swoje.

Daj wszystkim trwały pokój, oparty na sprawiedliwości, braterstwie, zaufaniu.

Przyjmij naszą ofiarę i nasze ślubowanie, Matko Boga i nasza. Przygarnij wszystkich do swego Niepokalanego Serca i złącz nas na zawsze z Chrystusem i Jego świętym królestwem. Amen.

Prymas Polski, kardynał August Hlond Jasna Góra, 8 września 1946

– MODLITWA DO NAJDROŻSZEJ KRWI ZA NASZE DZIECI

MODLITWA DO NAJDROŻSZEJ KRWI ZA NASZE DZIECI



W imię Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego, pieczętuję i chronię mocą Krwi Jezusa Chrystusa Pana (wymień teraz imiona wszystkich swoich dzieci).

Pieczętuję ich świadomość, podświadomość i ich istoty fizyczne, biologiczne, psychiczne, materialne i duchowe.

Pieczętuję i chronię ich mocą Najdroższej Krwi Jezusa Chrystusa Pana przed wszelkimi wypadkami, w szkole i poza nią; przed potrąceniem przez pojazd podczas przechodzenia przez ulicę lub aleję; przed alkoholizmem, paleniem tytoniu, narkomanią, seksualnością, zmysłowością, pożądaniem i obscenicznością.

Pieczętuję i chronię ich mocą Krwi Jezusa Chrystusa Pana przed wszelkimi porwaniami, uprowadzeniami, chorobami; przed wszelkimi napadami, nadużyciami władzy przez nauczycieli lub kolegami z klasy; przed bójkami w szkole i poza nią.

Pieczętuję ich i chronię Krwią Jezusa Chrystusa, Pana, przed działalnością gangów, przed wszelką krzywdą fizyczną, przed niechęcią ze strony kogokolwiek, przed zemstą, przed apatią, przed obojętnością na cierpienie innych, przed obojętnością wobec Eucharystii, przed pogardą dla dziewictwa, przed brakiem szacunku dla dorosłych i dla własnych rodziców.

Pieczętuję ich i chronię mocą Krwi Jezusa Chrystusa, Pana, przed wszelkim przekleństwem ze strony nauczyciela, kolegi z klasy, szefa lub innej osoby.

Przed nadużyciem władzy, fizycznym, werbalnym, i psychicznym .

Przed każdym, kto próbuje ich oszukać, ściągnąć na złą drogę lub wciągnąć w jakikolwiek problem, który ich nie dotyczy.

Pieczętuję ich i chronię mocą Krwi Jezusa Chrystusa, Pana, przed wszelkim rozczarowaniem, obsesją, depresją oraz chorobami fizycznymi i psychicznymi.

Panie Jezu Chryste, wylej swoje błogosławieństwo na moje dzieci!

Wylej swoją Drogocenną Krew na ich umysły, aby dobrze zapamiętały swoje lekcje! Niech Twoja Krew, Panie Jezu Chryste, popłynie przez ich żyły, a Panie Jezu, ukryj ich w Niepokalanym Sercu Najświętszej Maryi Panny! W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

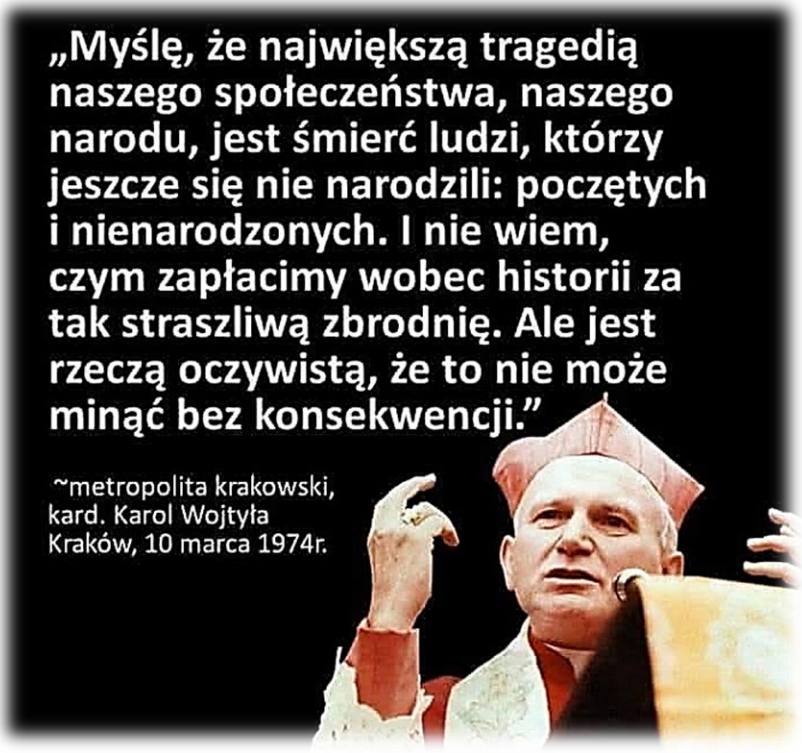

MÓDLMY SIĘ NADAL ZA NASZE DZIECI…

W imię i z upoważnienia Jezusa Chrystusa, Pana, związuję wszelkie moce, zwierzchności i duchowe siły zła w królestwach niegodziwości, które na nie wpływają: (wymień imiona swoich dzieci…).



Ten wpływ na nie jest zniweczony mocą Krwi Jezusa Chrystusa, Pana. Wiążę i łamię, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa i mocą Jego Najdroższej Krwi, duchy czarów, okultyzmu, satanizmu, odrzucenia, samobójstwa, gniewu, nienawiści, urazy, goryczy, pychy, strachu, rozczarowania, niewiary, schizofrenii, zmysłowości, seksualności, pożądania, obsesji, uzależnienia, kontroli umysłu, zachowań kompulsywnych, braku przebaczenia, arogancji, narkotyków i alkoholizmu. Wiążę te moce, a także moce muzyki rockowej, czatów internetowych i duchy zawarte w internecie.

Oświadczam, że są one całkowicie unieważnione w życiu moich dzieci.

Ślepota, którą Wróg nałożył na moje dzieci, musi zostać usunięta, w imię Jezusa Chrystusa Pana. Moje dzieci ujrzą Światło Ewangelii Jezusa, aby mogły być przez Niego nauczane, a ich pokój zostanie pomnożony.

Ojcze Niebieski, Stwórco wszystkiego, dziękuję Ci za dar, który nam dałeś w naszych dzieciach. Proszę Cię, abyś zesłał anioły, aby czuwały nad nimi i chroniły je na wszystkich ich drogach. Proszę Cię, abyś zapewnił im chrześcijańskich przyjaciół, którzy będą mogli im pomóc dobrą radą i pozytywnym wpływem. Boże, jakiż to wspaniały przywilej i odpowiedzialność być rodzicem! Pomóż nam rozeznać, kiedy nasze dzieci potrzebują naszych modlitw i wsparcia.

Udziel nam mądrości, abyśmy byli takimi rodzicami, jakimi powinniśmy być, i pomóż nam okazywać im zrozumienie.

Ojcze Święty, pozwól naszym dzieciom wypełnić plan, który zaplanowałeś dla ich życia.

Niech Duch Boży – Duch Mądrości, Duch Rozumu, Duch Rady i Mocy, Duch Wiedzy, a nade wszystko Duch Bojaźni Bożej – spocznie na nich.

Oddajemy nasze dzieci w Twoje boskie ręce i dziękujemy Ci, że kochasz je bardziej niż my i że dajesz im przyszłość pełną nadziei. Amen.

Naród, który zabija własne dzieci jest narodem bez przyszłości.

Jan Paweł II, Kalisz, 4.06.1997r

RELACJA z II - ich REKOLEKCJI w GIETRZWAŁDZIE, 22-24.09.2026

Kolejny, II-gi raz mogliśmy ponownie skorzystać jako Legion MRMSJ z miejsca, w którym króluje od blisko 150 lat Matka Boża Patronka Warmii i Mazur – która od 27 czerwca do 16 września 1877 r. objawiła się w tym miejscu 187 razy.

TEMAT WIODĄCY REKOLEKCJI: **Umiłowanie Boga według dzieła św. Bernarda z Clairvaux a zagrożenia współczesnych bożków. (według pierwszego przykazania Bożego: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną")**

REKOLEKCJE poprowadził cysters: **O. Benedykt Zieliński**

W tej uczcie duchowej wzięło udział 101 osób: **6 z Bełchatowa, 1 z Boniewa, 4 z Choszczna, 2 z Częstochowy 4, z Gdańska, 1 z Grajewa, 2 z Grójca 2 z Jejkowic, 2 z Kazimierza Biskupiego, 2 z Kielc, 5 z Koszalina, 1 z Koła, 1 z Konina, 1 z Konstancina, 4 z Kraśnika, 1 z Lubrańca, 1 z Łężany, 3 z Łobza, 1 z Łomży, 1 z Mławy, 2 z Nakła, 11 z Pierwoszyna, 3 z Pucka, 2 z Pilicy, 2 z Poraja, 2 z Pucka, 7 ze Szczecina, 2 z Trzcianki, 3 z Warszawy, 14 z Wrocławia, 1 z Zagościńca, 1 z Ząbek, 5 ze Złotowa, 1 z Winnik.**



Deklarację wstąpienia złożyła Anna G. - Studzianki Kolonia nr. Dypl. 1748, Ośrodek Lubelski.



Zgłoszenia do Legionu MRMSJ złożyły:

1. Mariola K. - Nakło, Ośrodek Bydgoski
2. Grażyna S. - Boża Wola, Ośrodek Lubelski.:

AKTUALNA PEREGRYNACJA OBRAZÓW I FIGUR

W Czasie uczty duchowej peregrynujące wizerunki:

1. Figurka **Dzieciątka Jezus w żłóbku** – przywiozła rycerka Ewa z Mławy; Przyjęli rycerze z **Pierwoszyna**

2. **Obraz Koronowanego Jezusa Miłosiernego** – przywieźli rycerze z Kraśnika; Przyjęli rycerze z **Warszawy** (nr Marzena K.)

3. Nowy Obraz **Dobrego Pasterza z Milejczyc** przyjęła rycerka z Koła (Barbara M.)

4. Nowa płaskorzeźba **Piotr kroczący po wodzie** (dar rycerki Ewy z Mławy) przyjęli rycerze z Kraśnika.



POZOSTAŁE PEREGRYNUJĄCE WIZERUNKI – bez zmian wg informacji w Głosie MR **nr 64** na str. **53.**

Podczas rekolekcji była możliwość:

1. Pobrania błogosławionej wody ze źródełka Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
2. Nabycia płócienek z opisaną historią i obietnicą Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
3. Nabycia cysterskich autorskich wyrobów zioło-leczniczych u O. Benedykta.
4. Wysłuchania autora wystaw Jana Pawła II i archiwizującego przebieg nauk rekolekcyjnych p. Andrzeja Winiarza z Wrocławia / WIĘCEJ info. dot. p. Andrzeja W. zob. str. **66**/
5. Złożenia publicznych życzeń z okazji 80 urodzin rycerki Marii z Ząbek
6. Skorzystania z sakramentu spowiedzi i rozmów duchowych u o. Benedykta
7. Wręczenia Margaretki o. Benedyktowi i wręczenia trzech margaretek zaległych, tym którzy podjęli tę modlitwę za ks. Krzysztofa Cyrana w Niepokalanowie z inicjatywy rycerki Marii z Pucka.



8. Godna uwagi była rozważana Droga Krzyżowa prowadzona przez rekolekcjonistę,



9. Głoszenie nauk rekolekcyjnych można dodatkowo odsłuchać na: https://malirycerze.pl/fotorelacja-z-ii-ich-rekolekcji-w-gietrzwaldzie-22-24-09-2026/, a treści tego skróconego tekstu zamieszczamy dla zainteresowanych poniżej dzięki rycerkom Teresie i Elżbiecie, które dokonały niesamowitej pracy, aby zainteresowani mogli skorzystać z tych nauk i modlitw rekolekcyjnych

Rycerka Maria B. z Poraja dała relacje - świadectwo (poniżej)
z tego co ją najbardziej dotknęło podczas głoszonych rekolekcji w Gietrzwałdzie:

ODCZYTAŁAM TE REKOLEKCJE [w Gietrzwałdzie], JAKO ZNAK – KONIEC BEZCZYNNOŚCI, JEZUS I MARYJA POTRZEBUJĄ NAS...

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przyszedł czas posługi małych rycerzy.

Święty czas rekolekcji w Gietrzwałdzie i rekolekcjonista ojciec Benedykt przemienił nasze serca, podał wskazówki, jak uchronić się przed złem tego świata i wytyczył drogę do Miłosiernego Serca Jezusowego:

Dwie najmocniejsze wskazówki zapadły w moje serce

- **wy macie przylgnąć do Jezusa**...

- **jesteście nie tylko powołani, ale wybrani**...

Jakaż wielka odpowiedzialność spoczywa na naszych barkach, kiedy kapłan, który całym Sobą umiłował Jezusa Chrystusa mówi do nas takie Słowa.

Wybrany kapłan – wyjątkowy… Swoimi świadectwami zachęca nas do pracy na Pańskiej niwie.

A Jezus Miłosierny wystawia nas na próbę. **Posyła nam Basię potrzebującą pomocy**. Wśród wielu propozycji wybiera Gietrzwałd i nasze rekolekcje, aby powrócić do życia.

Dlaczego Basia - żona kolegi mojego męża ze szkolnej ławy. Ich drogi życiowe rozeszły się po szkole. Po 50 latach, mąż odwożąc mnie na rekolekcje do Niepokalanowa, wstąpił do niego, ponieważ było po drodze i nasza znajomość odżyła.

Bóg ma swoje plany ponad naszymi. Zastanawialiśmy się oboje, dlaczego teraz i kto, komu będzie potrzebny, ponieważ staliśmy się tak bardzo bliscy sobie. Tym bardziej, że my żony kolegów w ogóle nie znałyśmy się. I nie trzeba było długo czekać na odpowiedź. W ubiegłym roku przed świętami Bożego Narodzenia, mąż Basi odszedł do Pana, nagle w kościele przed mszą świętą. Dla wszystkich było to ogromne przeżycie, ale Basia została w tym smutku i żalu dalej z mężem. Częste rozmowy nasze z miłością nie dawały rezultatu. Po jakimś czasie wyznała, że chyba odchodzi od wiary w tej rozpaczy. Modlitwa, rozmowy, bardziej stanowcze i czas przyniosły światło.

Rekolekcje, rekolekcje, rekolekcje… i pada odpowiedź z Tobą… i w Gietrzwałdzie. Nie był to jeszcze czas zapisów, ale nie można było czekać i Jezus Miłosierny posłużył się naszą kochaną Marią, dokonując zapisu. Następnie dał współlokatorki, które z wielką fachowością, ale też miłością prowadziły rozmowy z Basią. ojca Benedykta, który dotykał nieświadomie każdej rany. I ojca Pio, patrona tego dnia (23.09.2026), wzywanego przez nas, który uprosił łaskę dobrej spowiedzi. A Jezus Miłosierny uleczył wszystkie boleści i podał dewizę życiową:

"**Będę teraz łączyć się z mężem w modlitwie, a dalej będę żyć z wami**"

Z serca dziękuję Wszystkim małym rycerzom, bez wymieniania, bo każde spojrzenie, każde słowo, każdy gest, każdy uśmiech leczy nas wzajemnie i danych nam bliźnich.

Nie mogę nie wymienić ojca Benedykta, bo to najlepsze lekarstwo, którym posługuje się Jezus Miłosierny i nasza Mama oraz oczywiście naszego brata W., na którego barkach noszeni jesteśmy.

Kochani mali rycerze **odczytałam te rekolekcje, jako znak - koniec bezczynności**, **Jezus i Maryja potrzebują nas**...

Wielkie Bóg zapłać!

mr Maria B.

RELACJA RYCERKI ELI Z II-gich REKOLEKCJI W GIETRZWAŁDZIE, 22-24.09.2026r.

NIE ŻAŁUJCIE CZASU DLA PANA JEZUSA, BO ON WTEDY BĘDZIE WASZYM NAJWIĘKSZYM SKARBEM



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja zawsze Dziewica!

Dziękuję Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Jedynemu i Maryi za zaproszenie na kolejne czwarte w tym roku rekolekcje. Tym razem w Gietrzwałdzie.

Temat rekolekcji: ***Umiłowanie Boga według dzieła św. Bernarda z Clairvaux a zagrożenia współczesnych bożków (według pierwszego przykazania Bożego: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną").***

Kolejne przesłania dla Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego przekazane przez Ducha Świętego ustami o. Benedykta Zielińskiego:

„Kochani **Mali Rycerze Pana Jezusa Miłosiernego**, macie wchodzić na proces przebóstwienia, bardziej zaawansować się od innych - mówi wam św. Bernard. Macie bardziej się zaawansować od innych w tym świecie zamętu powszechnego.

Służyć mają Bogu inni. **Wy macie przylegać do Jezusa**. Sprzęgnąć się po prostu w jedno jarzmo z Nim, z Jego Sercem. I to przylgnięcie nie jest łatwe, ono jest bolesne. Bo ono już doznaje cierni bolesnych, włóczni bolesnej, gwoździ. Ale Matka Boża, kiedy dzieciom Melani i Maksyminowi w **La Salette 19 września 1846** roku ukazała się, to miała na szyi łańcuch z krzyżem. I były obcęgi i młotek. I trzeba po prostu tymi obcęgami wyciągać te gwoździe Panu Jezusowi. Dlatego powtórzę to zdanie jeszcze raz świętego Bernarda. Otóż służyć Bogu mają inni. **Waszym zadaniem jest do Niego przylegać**.



To przylgnięcie jest owocem długiej i żmudnej drogi. Jak już daje możliwość kształtowania, kosztowania Pana Boga, zrozumienia Go, poznania Go i cieszenia się Nim. **Mały Rycerz jest więc zapaleńcem Chrystusa**. Ponieważ nie został powołany jedynie do świętości, ale do doskonałej świętości. I musi tak żyć, aby Duch Święty go coraz bardziej rozpalał i zagarniał ogniem miłości, świętości innych wokoło. **Masz zagarniać, rozpalać ogniem miłości, świętości innych wokół.** Tak masz płonąć Jezusem. **Mały Rycerz jest w pewien sposób uprzywilejowany**, ale **powinien być z tego dumny**. Gdyż Pan Bóg nie jest Bogiem tylko Małych Rycerzy, lecz wszystkich ludzi.

Przywilej i odmienność polegają na szczegółowości powołania. To jest właśnie wasze postanowienie. Szukać Pana, Boga Jakuba. Nie tak, jak to mają w zwyczaju wszyscy, lecz szukać tej samej twarzy Pana Boga, którą ujrzał Jakub Patriarcha, który powiedział, „widziałem Boga twarzą w twarz a ocalała dusza moja". On nie dał spokoju Panu Bogu w postaci anioła. Tak z nim walczył, tak go mocno trzymał, tak go nie puszczał, do samego rana, aż mu nie **pobłogosławił**.

Kiedy jest adoracja, to przychodzi zmęczenie, przychodzi senność i trzeba się ze sobą zmagać. Ale zmagasz się z Panem Jezusem, który na ciebie patrzy, kocha cię. **A nad ranem da ci taki pokój, jaki świat ci nie da**. Tyle łask przepłynie, tyle dusz uratujesz. Rozkochać się właśnie w Jezusie. Nie żałujcie czasu dla Pana Jezusa, bo On wtedy będzie waszym największym skarbem".



Jak to przesłanie powinniśmy realizować w naszym codziennym ziemskim życiu w kontekście pierwszego przykazania Bożego ***„Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”?*** Na to pytanie i inne pytania odpowiedział nam o. Benedykt podczas wygłaszanych konferencji rekolekcyjnych.

O. Benedykt pierwszą konferencję rozpoczął cytując słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa „***Ten lud czci Mnie tylko wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie”*** (Ewangelia Mk 7,6 i Mt 15,8)

Są to słowa Pana Jezusa, którymi skrytykował obłudę faryzeuszy, a które dotyczą wszystkich ludzi. Te słowa, wciąż powinny powracać do naszych serc i powinniśmy z tego robić rachunek sumienia odpowiadając sobie na podstawowe pytanie:

„***Czy kochamy całym sercem Pana Boga”***

Wargami możemy czcić Pana Boga. Możemy odmawiać dużo modlitw, dużo śpiewać, dużo o Nim mówić. Takich „mówców” jest dużo na świecie. I protestanci dużo mówią o Panu Bogu, ale czy wierzą w Najświętszą Hostię, czy całym sercem kochają Pana Boga? Od serca dużo zależy mówi Pan Jezus ***„Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”*** (Mt 6, 21). Słowa te wypowiedział Jezus Chrystus w Galilei podczas swojego nauczania znanego jako „Kazanie na Górze”. Kolejne pytanie, które możemy sobie zadać, jako Mali Rycerze:

„Co jest moim skarbem w życiu?

W obecnych czasach przyjemność i wygodnictwo stały się skarbem człowieka. Są to współczesne bożki, które ujmują życie od podstaw. Wygoda przestała być jedynie ułatwieniem życia, stała się kryterium podejmowania decyzji. Trudne relacje, wymagająca praca czy bezinteresowna pomoc innym są odrzucane, bo „generują stres”. Bożek wygody nakazuje wybierać drogę najmniejszego oporu.

A jak My mamy postępować?

Mamy cały czas pokładać ufność w Bogu, nie w bogactwie. Pan Bóg jednak nie chce, abyśmy żyli w nędzy, lecz wzywa nas do bycia „ubogimi w duchu”. Chodzi o to, by oddać Mu całe serce i zachować zdrowy dystans do dóbr materialnych, tak aby z darów stworzonych przez

Boga nie uczynić sobie bożka. W życiu należy kierować się Duchem Świętym, a nie kierować się duchem tego świata. Wybór między tymi dwoma drogami dokonuje się w codziennych małych rzeczach. Należy narzucić sobie reżim, nie jest to łatwe, ale jest to możliwe. Trzeba



zaczynać od małych rzeczy, nie od dużych. Z tych drobnych rzeczy nasze życie składa się. Pan Jezus mówi „***Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny”*** (por Łk16,10).

Pan Jezus mówi do każdego z nas: „***Jeżeli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje***” (Mt 16,24).

Zaparcie się siebie i niesienie własnego krzyża to droga, którą powinniśmy pójść. Choć bywa ona wąska, pełna przeszkód i wymaga trudu, to ostatecznie rozszerza ludzkie serce. A to właśnie serce jest dla Pana Jezusa najważniejsze – serce, które uwolnione od egoizmu, biegnie drogą przykazań i prowadzi nas do zbawienia. To jest – zaprzyj się samego siebie i weź swój krzyż. Wielu niestety jest naśladowców Jezusa, ale bez krzyża. Wygodnie sobie żyją, nie naśladują Pana Jezusa. Niby idzie za tym Panem Jezusem, ale pali papierosy, popija, jeszcze używa jakichś innych rzeczy. Idzie do spowiedzi i dalej żyje sobie na luzie, nic nie zmieniając w swoim życiu duchowym.

A oto rady podane przez o. Benedykta, jak Mały Rycerz (i nie tylko) **powinien postępować w swoim codziennym życiu duchowym**:

„**Dobrze rano wstać, pomodlić** się z samego rana, tak, żeby na cały dzień była ta modlitwa. Kiedy już idziesz do pracy, jesteś rozmodlony. Już masz to zaplecze tej ochrony aniołów.

Przygotować się godnie do Mszy Świętej. Nie przychodzimy na ostatnią minutę i nie spóźniamy się. Robimy rachunek sumienia, przepraszamy Pana Boga za popełnione grzechy.

To, że jesteśmy w kościele, to nie znaczy, że demon nie będzie kusił. Bo tym bardziej, gdzie są miejsca święte, to tam demon najbardziej chachmęci.

Powinniśmy umartwiać swoje zmysły, rozum i wolę. Zmysły to nasza brama do poznania Pana Boga. Człowiek poznaje świat najpierw przez zmysły. Rozum jest tym stanem duszy, który upodabnia nas do Boga. Dzięki niemu człowiek potrafi myśleć, odróżniać dobro od zła (sumienie) oraz podejmować wolne decyzje, bo wola to są moje pragnienia, ku czemu, ku komu są kierowane. Zmysły, rozum i wola powinny być ze sobą w harmonii. Zmysły przynoszą impuls lub zachciankę np. widzę smaczne jedzenie, chcę je zjeść teraz. Rozum ocenia to według prawdy i sumienia, dzisiaj postanowiłem pościć, nie powinienem tego jeść. Wola podejmuje ostateczną decyzję, mimo, że zmysły mnie kuszą decyduje się odmówić jedzenia, bo wybieram większe dobro.

A w jaki sposób umartwić swoje zmysły i rozum?



Nie jest to łatwe, to jest bardzo poważne zadanie i ciężka praca. Wszystkie zanieczyszczenia w zmysłach, trzeba oczyścić Krwią Jezusa Chrystusa. Jeżeli np. oczy Twoje są zanieczyszczone przez pożądliwość i nie możesz sobie dać rady, to trzeba umartwiać wzrok. Bo jak pisze św. Jan Chryzostom, ludzkie zmysły są oknami, przez które do wnętrza człowieka mogą przenikać negatywne wpływy – u mężczyzn dzieje się to głównie przez wzrok, a u kobiet przez słuch i serce, z uwagi na ich większą wrażliwość. Aby chronić swoją duchowość, kobiety powinny unikać słuchania plotek oraz oglądania seriali opartych na zdradach i intrygach. Jeżeli jest taka możliwość to po godzinie 20:00 należy wyciszyć otoczenie, włączyć różaniec np. w Radiu Maryja i w skupieniu oddać się modlitwie oraz kontemplacji Boga. O. Benedykt powiedział: – U nas w klasztorze po dwudziestej jest cisza. Trzeba wszystko wtedy wyłączyć i skupić się na Bogu, wsłuchać się w głos Pana Boga, posłuchać Słowa Bożego, poczytać Pismo Święte, dobrą książkę, jeszcze iść do kaplicy na adorację i porozmawiać z Panem Jezusem. Dopiero taki wyciszony kładziesz się spać. I jak zastanie Cię w nocy śmierć, to Cię nie zaskoczy ta śmierć,

bo będziesz przygotowany przez tą ciszę. Jak ktoś usypia przy telewizorze, oglądając jakiś kryminał czy horror, czy jakieś koncerty, teledyski, albo usypia, nie daj Boże z puszką piwa, to jak on stanie przygotowany przed Bogiem?

A jak umartwiać wolę?

Wolę umartwia się poprzez słuchanie Bożego Słowa, poprzez dobrą spowiedź. Dobrze mieć kierownika duchowego, należy wymodlić dobrego spowiednika np. tak, jak św. Faustyna. Ona nie chciała byle jakiego spowiednika, ona się modliła tygodniami, długimi miesiącami, odmawiała nowennę za nowenną prosząc, żeby Pan Jezus dał jej dobrego spowiednika… i otrzymała. Jeżeli powierzymy tą bezkształtną swoją wolę Panu Bogu, który dał nam życie, to On nada jej właściwy kształt. Jeżeli my zanurzymy to we Krwi Jezusa, poddamy tą wolę Panu Jezusowi, swój rozum, swoje uczucia, swoje całe życie, wtedy Duch Święty zacznie to kształtować na swoje podobieństwo, na podobieństwo Boże. Dlatego taka ważna jest ta modlitwa. Potrzebny jest dobry przewodnik, ojciec duchowy. Z dobrą wolą musi iść w parze **bojaźń Boża**, która jest początkiem mądrości. Natomiast posłuszeństwo w kierownictwie duchowym opiera się na bezwzględnej prawdzie. Nawet najmniejsze kłamstewko lub zatajenie przed ojcem duchowym rodzi napięcie i blokuje działanie Ducha Świętego. Głębię ludzkiego serca przenika wyłącznie Pan Bóg. Dlatego kluczem do czystości serca jest zachowanie właściwej hierarchii miłości: na pierwszym miejscu zawsze Bóg, na drugim współmałżonek, a na trzecim dzieci.

Pan Jezus jest wymagający i mówił ***„jaką miarą mierzycie, taką wam odmierzą”*** (Mt 7,2, i Łk 6,38). Jeżeli mierzymy miarą krzyża, wyrzeczeń, pokuty, cierpliwego znoszenia różnych jakichś niedostatków czy przykrości, które mamy ze strony bliskich i umiemy to ofiarować Bogu,



nie narzekamy, nie szemrzemy, to jest to właśnie droga do nieba.

Składnikami nieśmiertelnej duszy ludzkiej są pamięć, rozum i wola.

W chwili śmierci te przymioty nie umierają, lecz trwają nadal. Dlatego dusza, stając przed Bogiem, zachowuje pełną świadomość i w ułamku sekundy przypomina sobie całe swoje ziemskie życie. Pan Bóg ukazuje jej wówczas pełny obraz wszystkich uczynków, gdyż dla Niego nawet całe stulecie jest zaledwie mgnieniem oka.

Oto świadectwo, które przekazał o. Benedykt:

„Podczas rekolekcji w Nidzicy niedaleko Gietrzwałdu, które prowadził o. Benedykt, doszło do poruszającego spotkania. W czasie rekolekcji podszedł do o. Benedykta starszy mężczyzna, pragnąc podzielić się osobistym świadectwem.

Mężczyzna wyznał, że w przeszłości przeżył śmierć kliniczną. Będąc po tamtej stronie, doświadczył mistycznej wizji, w której Pan Jezus ukazał mu jedno z wydarzeń z jego młodości. Podczas śmierci klinicznej w ułamku sekundy zobaczył zdarzenie ze swojego dzieciństwa: moment, w którym dla zabawy złapał małego motylka, wyrwał mu skrzydła i ze śmiechem przyglądał się, jak stworzenie umiera. W tym zdarzeniu uczestniczyli również jego koledzy. W tej samej sekundzie poczuł fizyczny i duchowy ból tak dotkliwy, jakby ktoś rozciął jego ciało brzytwą. Gdy zdezorientowany zapytał Pana Jezusa, dlaczego cierpi z powodu tak błahego z pozoru wydarzenia, usłyszał w odpowiedzi głos, że jest to konsekwencja nienawiści wobec motylka. Mężczyzna zaczął głośno zastanawiać się nad logiką tej kary. Jako mieszkaniec wsi wielokrotnie zabijał kury i nie poniósł za to kary. Otrzymał odpowiedź od Pana Jezusa: – Ponieważ służyły one jako pożywienie. Czyn z dzieciństwa był jednak aktem zadania śmierci dla rozrywki i była to nienawiść do motylka.



Świadectwo to kończy się wstrząsającą refleksją nad wartością życia i ciężarem ludzkich czynów: jeśli Pan Bóg w tak radykalny sposób rozlicza człowieka z bezmyślnego skrzywdzenia owada, to jaka musi być w Jego oczach wina kogoś, kto świadomie odbiera życie bezbronnemu dziecku, wstrzykując truciznę w jego serce.

Kolejne świadectwa, które opowiedział o. Benedykt

Polska stygmatyczka, **śp. Jadwiga Bartel**, z parafii Ostrowite koło Kowalewa diecezja Toruńska żyła 82 lata. Doświadczyła ona wizji ukazującej duchowe konsekwencje grzechu aborcji oraz cierpienie, jakie niesie za sobą odbieranie życia nienarodzonym dzieciom:

- **Świadectwo o zatwardziałości serca:**



Jadwiga Bartel opisała świadectwo umierającej kobiety, która w swoim życiu dokonała czterech aborcji. Mimo bliskości śmierci, kobieta ta kategorycznie odrzucała Boże miłosierdzie i nie chciała się nawrócić. Wobec tak głębokiego i świadomego zamknięcia się na Boga, stygmatyczka usłyszała słowa Pana Jezusa, że ze względu zatwardziałość serca, kobieta ta pójdzie na wieczne potępienie, gdyż sama odrzuciła wszelki ratunek.

- **Cud na Jasnej Górze:**

  Drugie wydarzenie miało miejsce podczas nocnego czuwania modlitewnego na Jasnej Górze w którym również uczestniczyła śp. **Jadwiga Bartel**. W bazylice obecne były dwie kobiety, które – paradoksalnie – modliły się do Matki Bożej o pomoc w dokonaniu aborcji. W tym momencie Pan Jezus wezwał Jadwigę Bartel do natychmiastowej i gorliwej modlitwy w ich intencji, aby odstąpiły od tego tragicznego czynu. Stygmatyczka podjęła intensywny szturm modlitewny. W jego trakcie jedna z kobiet w głębi swojego serca usłyszała wyraźny głos nienarodzonego dziecka: *„**Nie zabijaj mnie, bo ja będę księdzem**”*. Wstrząśnięta tym doświadczeniem kobieta zrezygnowała z zamiaru aborcji i ostatecznie urodziła syna.

O. Benedykt podkreślił jaką moc ma modlitwa. Zachęcał również Małych Rycerzy do czytania orędzi stygmatyczki **śp. Jadwigi Bartel**, podkreślając ich głęboką wartość duchową. (Jest dostępna wersja elektroniczna: https://malirycerze.pl/polska-stygmatyczka/ - jeśli Pan Bóg pozwoli zostanie dokonany przedruk na potrzeby rycerskie) Orędzia te cieszyły się również aprobatą Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ksiądz Prymas osobiście spotkał się ze stygmatyczką, udzielił jej swojego pasterskiego błogosławieństwa, a na pamiątkowym obrazku własnoręcznie wypisał dla niej *„Dla stygmatyczki od Prymasa Wyszyńskiego*”.

Zdolność do umartwiania ciała i praktykowania ascezy wymaga czasu, ogromnego trudu oraz wyrzeczeń. Ludzka cielesność ma w sobie pierwiastek zwierzęcy, który determinuje nasz podstawowy sposób bytowania. Kiedy jednak zwracamy się ku Bogu, ta natura zaczyna kształtować się na Jego podobieństwo. Warunkiem tej przemiany jest pokora połączona z prostotą (*simplicitas*), rozumianą jako całkowity brak obłudy. Przez pokorę i posłuszeństwo Pan Bóg pomnaża dla nas łaski. Ćwiczenia cielesne, takie jak: czuwania, posty i inne, z pewnością pomagają, ale wymagają wysiłku od ciała, lecz są wsparciem, a nie

przeszkodą w ćwiczeniach duchowych. Post, nam pomaga, bo człowiek jest lżejszy i bardziej lgnie do Boga. Odblokowują się wtedy podczas postu różne zablokowane podczas jedzenia pokłady, gdzie Pan Jezus nie może dotrzeć. **A kiedy pościmy, On je bardziej wypełnia, wtedy serce staje się wolniejsze i więcej tych promieni Ducha Świętego przenika przez nas**. Dlatego święci, którzy dużo pościli, pokutowali, po prostu nie musieli dużo mówić do ludzi, powiedzieli parę zdań, a dużo ludzi się nawracało i były uzdrowienia. Wymadlali uzdrowienia, działy się rzeczy wielkie w życiu świętych.

A oto przykład: „**Święty Bernard**, kiedy był w drodze do Rzymu, spotkał się z odrzuceniem księcia Akwitanii. Bo on prześladował wiarę, prześladował katolików, atakował Kościół, nie wierzył w Jezusa i został obłożony ekskomuniką przez biskupa. I kiedy święty Bernard w Reims, we Francji odprawiał Mszę Świętą, to książę Akwitanii musiał stać przed katedrą. Nie mógł wejść do środka, bo ekskomunika nie pozwalała. Musiał się skruszyć, a nie chciał się skruszyć. Wtedy Święty Bernard po zakończonej Mszy Świętej wyjął puszkę z Tabernakulum, podszedł do księcia Akwitanii i mówi: – „**Jeżeli przed nami nie chcesz się ugiąć i przeprosić Pana Boga, przeprosić Kościoła, to teraz stoi przed Tobą Sędzia Najwyższy. Przed Nim wcześniej czy później staniesz**”. I wtedy on upadł na kolana i skruszył się. Tak przeszyły go te słowa. Taka jest moc, miłości do Jezusa, kiedy się tą miłością żyje bez granic. Tak jak święty Bernard. Nie przez wyrzeczenie się cielesności, ale poprzez ocenę tego, co w cielesności jest pozytywne.

Diabeł doskonale wie, że Chrystus w Kazaniu na Górze ogłosił jedno z najpiękniejszych błogosławieństw: *„**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”*** (Mt 5,8)**.** Ponieważ szatan nienawidzi perspektywy naszego zbawienia, z całą swoją wściekłością uderza właśnie w czystość. Czystość serca to nie tylko sfera cielesna, ale przede wszystkim przejrzystość intencji, wolność od egoizmu i całkowite oddanie się Bogu. Pismo Święte jasno przypomina, że do nieba - „***nie wejdzie nic nieczystego***” (Ap 21,27). Walka o czyste serce jest więc fundamentalną walką o życie wieczne. Diabeł ze szczególną zaciekłością nienawidzi cnoty czystości oraz Bożego błogosławieństwa dla ludzi o czystych sercach. Wie, że czystość jest najprostszą drogą do oglądania Boga w niebie, dlatego próbuje ją za wszelką cenę zbrukać.

Matka Boża objawiła świętej Hiacyncie Marto, że grzechy nieczyste (przeciwko szóstemu i dziewiątemu przykazaniu) są główną przyczyną, dla której najwięcej dusz idzie na wieczne potępienie do piekła. Świat próbuje oswoić te grzechy, nazywając je „wolnością”, podczas gdy w rzeczywistości są one sidłami demona. Królestwo Niebieskie jest miejscem absolutnej świętości i światłości. Żaden człowiek trwający w nieczystości i przywiązaniu do grzechów zmysłowych nie przekroczy bram nieba, dopóki jego serce nie zostanie obmyte i uświęcone przez Boże Miłosierdzie.

Mały Rycerz musi mądrze dbać o swoje zdrowie i ciało. Powinien cieszyć się tym, co daje świat, i dziękować za to Bogu, ale nie może dawać się temu zniewolić. Jeśli zaś brakuje mu podstawowych rzeczy, nie powinien przez przesadny rygor narażać swojego życia. To kluczowe ostrzeżenie przed tzw. fałszywą ascezą. Jeśli brakuje jedzenia, pieniędzy czy sił (niedostatki), Mały Rycerz ma przyjąć to z pokorą, ale nie może dobrowolnie doprowadzać się do skrajnego wycieńczenia czy choroby. Samobójcze narażanie życia z powodu źle pojętej pobożności jest błędem. Życie to dar, który trzeba chronić, by móc dalej służyć Panu Bogu.

„Będziesz miłował Pana Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem a bliźniego swego jak siebie samego” *(Mt 22,37-39)*.



Święty Bernard mówi o czterech stopniach miłości oraz pieczęciach z Apokalipsy:

I stopień to MIŁOŚĆ EGOCENTRYCZNA (egoizm) – człowiek kocha wyłącznie siebie ze względu na własne korzyści. Skupia się na ciele, prestiżu, edukacji i pracy, zapewniając byt tylko sobie. Nie myśli jeszcze o Bogu ani o pomocy bliźnim.

II stopień to MIŁOŚĆ INTERESOWNA – człowiek kocha Boga, ale wyłącznie za otrzymywane od Niego dobrodziejstwa i spełnione prośby. Taka miłość znika, gdy intencje człowieka nie zostają wysłuchane.

III stopień to MIŁOŚĆ BEZINTERESOWNA – człowiek kocha Boga dla Niego samego, uznając Jego wielkość i własną marność. To miłość czysta i ukryta przed światem (zgodnie z zasadą, by lewa ręka nie wiedziała, co czyni prawa), nastawiona wyłącznie na chwałę Bożą.

IV stopień: MIŁOŚĆ MISTYCZNA – najwyższy etap, w którym człowiek kocha samego siebie wyłącznie ze względu na Boga. Całkowicie rezygnuje z własnych przyjemności i korzyści, uwielbiając Boga w każdym stanie – zarówno w radości, jak i w chorobie czy cierpieniu.

SIEDEM PIECZĘCI I WALKA Z BOŻKAMI ŚWIATA

Dopiero osiągnięcie **trzeciego stopnia miłości** pozwala na złamanie w człowieku **siedmiu pieczęci**, o których mówi Apokalipsa. Pieczęcie te symbolizują ziemskie bożki, które nas zniewalają. Ich złamanie przez potęgę Jezusa i Maryi otwiera ludziom dostęp do nieba.

Pierwszą pieczęcią jest GRZECH PIERWORODNY,

który Jezus gładzi poprzez chrzest w Duchu Świętym, wymagający od człowieka głębokiej wiary w Zmartwychwstanie.

Kiedy człowiek nie wierzy w Zmartwychwstanie, w jego duszy powstaje pustka. W tę przestrzeń natychmiast wchodzi diabeł, wprowadzając martwe bożki: uciekanie się do magii, okultyzmu i zabobonów: kart tarota, amuletów, talizmanów oraz pogańskich symboli rzekomego szczęścia (podkowy, słoniki, jemioła, czterolistna koniczyna). Zagrożeniem są także fałszywe duchowości (np. joga, Feng Szui) oraz destrukcyjne nałogi, które stają się dla człowieka nowymi bogami: alkoholizm, pornografia, nikotynizm i inne używki. **Mamy całym sercem uwierzyć, że Jezus Zmartwychwstał, że mnie kocha, że Zmartwychwstały przychodzi też w Komunii Świętej.**

Druga pieczęć to jest BAŁWOCHWALCZE CUDZOŁÓSTWO.

Chrystus kruszy tę pieczęć w ludzkich sercach poprzez rady ewangeliczne uświadamiające wartość czystości i posłuszeństwa Ojcu oraz poprzez ustanowienie sakramentu małżeństwa. Najwyższym wzorem tej drogi jest Święta Rodzina – Maryja i Józef. Dzięki mocy światła płynącej ze Zmartwychwstania, Pan natchnął kobiety i apostołów, aby ich radość była pełna. Uleganie destrukcyjnym ideologiom, które negują Boży ład, stosowanie antykoncepcji, spirali domacicznych czy środków poronnych sprowadza akt małżeński wyłącznie do egoistycznego wyładowania popędu i szukania przyjemności dla niej samej. Takie działanie wyklucza chwałę Bożą i jest grzechem śmiertelnym. Każde



katolickie małżeństwo ma naturalne prawo do współżycia. Jeśli akt ten jest podejmowany w sposób naturalny i z otwartością na wolę Bożą – nie ma w nim grzechu. Kluczem jest uświęcenie sakramentu poprzez czystość intencji i posłuszeństwo Bogu. Symbolem tego są czyste serca pachnące wiernością – na wzór św. Marii Magdaleny i kobiet niosących wonne maści do grobu Pańskiego.

Trzecia pieczęć to są OTCHŁANIE LENISTWA, ZŁODZIEJSTWA I PODSTĘPU, którą Chrystus przełamał dzięki cierpliwej i cichej pracy, jakiej się podejmował w swoim życiu młodzieńczym i przez co ukrywał moc swojej boskiej potęgi, aby pokazać drogę pokory i miłosnej służby braciom. Obnażył przez to lenistwo zakłamanie i rozpustne rozpasanie tych, co się łudzili, że bez wysiłku pójdą do nieba. Mówił przecież, kto nie bierze swojego krzyża, a idzie za mną,



do nieba nie wejdzie. Czyli trzecia pieczęć łamie otchłanie lenistwa, złodziejstwa i podstępu.

Dlatego trzecia pieczęć musi być złamana. Należy lata młodzieńcze Pana Jezusa rozważać.

Czwarta pieczęć, to jest
ZERWANIE NIEWOLI EGIPSKIEJ jaka nad nami ciążyła w duchu.

Egipt to obraz świata pełnego niewoli, grzechu, nałogów oraz diabelskich sideł, które nęcą i zniewalają człowieka. Jezus uciekł do Egiptu, aby wziąć na siebie nasze ciemności i odkupić nasze winy. Uczynił to, by wyrwać nas z mocy demonów i wskazać nam drogę do nieba – do nowej Ziemi Obiecanej.

Zapiski świętego Bernarda, wielkiego mistyka, któremu Pan Jezus w objawieniach ukazywał tajemnice kolejnych pieczęci, rzucają na to wydarzenie szczególne światło. Czwarta pieczęć zrywa egipską niewolę i uwalnia nas od wszystkiego, co ciążyło nam na duchu. Jezus

ucieka z grobu wprost do naszych dusz, aby ożywiać je łaskami miłości Boga Ojca. Bierze na siebie nasze mroki i grzechy, otwierając przed nami bramy niebios.

Wszystko to, co proponuje nam dzisiejszy świat – medialne manipulacje, wciągające algorytmy Tik Toka czy Instagrama, uzależniające gry oraz niebezpieczne strony internetowe – to nic innego jak współczesne „ciemności egipskie", które próbują nas usidlić.

Pan Jezus chce nas z tego wyrwać, ale trzeba w modlitwie rozważać ucieczkę Jezusa do Egiptu. Święty Bernard odwołuje się do biblijnego obrazu Niewiasty z Apokalipsy, która zbiegła na pustynię, gdzie Bóg przygotował dla niej bezpieczne miejsce. Ta zbawcza misja trwa nadal: Maryja pragnie przygotować schronienie także dla nas, abyśmy nie zginęli na duchowej pustyni współczesnego świata. Jej intencją jest otoczenie nas matczyną opieką, byśmy u Jej boku mogli



bezpiecznie podążać do nieba.

Piąta pieczęć: ZDEMASKOWANIE TRZECH POKUS ZŁEGO DUCHA

Piąta pieczęć zostaje złamana potęgą Zmartwychwstania Chrystusa, który obnaża i niweczy kłamliwą oraz podstępną taktykę szatana. Jezus dokonuje tego poprzez odrzucenie i pokonanie trzech fundamentalnych pokus, które najmocniej zniewalają ludzkość:

1. ***Pierwsza pokusa: OBŻARSTWO, PIJAŃSTWO I PRÓŻNA CHWAŁA.*** Te wady ściśle łączą się ze sobą, karmiąc ludzką pychę i zmysłowość.
2. ***Druga pokusa: ZABORCZA WŁADZA I CHĘĆ POSIADANIA OGROMNYCH BOGACTW.*** Rodzi ona w człowieku żądzę dominacji nad innymi dla własnych korzyści.
3. ***Trzecia pokusa: WYGODNICKIE ŻYCIE bez liczenia się z chwałą Bożą.*** Człowiek szukający wyłącznie egoistycznego komfortu i doraźnych przyjemności staje się ślepy na

sprawy duchowe. Ktoś taki woli wyjechać na egzotyczne wczasy (np. na Kanary), niż pójść w niedzielę do kościoła. Przestaje tęsknić za niebem i za Panem Jezusem, ponieważ jego serce zostało całkowicie oszołomione przez ułudę tego świata.

Jedynym sposobem na wyprostowanie tych duchowych wypaczeń i złamanie piątej pieczęci jest częste, głębokie rozmyślanie o Zmartwychwstaniu. Chrystus powstaje z martwych przy każdym ołtarzu, gdy dokonuje się Najświętsza Ofiara Mszy Świętej. W momencie, gdy kapłan łamie Najświętsza Hostię, przyjmuje Ciało Pańskie i idzie do wiernych, Zmartwychwstały Pan Jezus staje pośród nas. Narzędziem tej kontemplacji jest także gorliwe odmawianie pierwszej tajemnicy chwalebnej Różańca świętego.

Szósta pieczęć: ZERWANIE POTĘGI NIENAWIŚCI I ZAKŁAMANIA poprzez chwalebny krzyż i modlitwę Jezusa o wybaczenie dla oprawców oraz łaska nieba dla łotra świętego Dyzmy. Strumienie wody żywej popłyną z jego serca, a krzyż staje się odtąd pomostem do zmartwychwstania i chwały nieba. Czyli święty Bernard już tutaj tą szóstą pieczęć zaznacza, że z krzyża płyną strumieniem wody. Są wybawiani najohydniejsi grzesznicy, najbardziej zatwardziali. Jeśli my mamy taką zatwardziałość w sobie i długo już nie możemy z jakiegoś uzależnienia wyjść, zawsze nam pomoże rozmyślanie męki i te strumienie wody, które płyną z serca Jezusowego. Musimy to kontemplować, rozważać. Wtedy te łaski na nas spływają. Jedną z najgroźniejszych taktyk szatana jest próba zohydzenia znaku krzyża dzieciom oraz młodzieży. Najbardziej destrukcyjne jest to, gdy w te sidła nieświadomie dają się wciągnąć sami rodzice. Jeśli obcy człowiek mówi negatywnie o wierze, ma to mniejszą wagę; gdy jednak rodzic straszy dziecko, mówiąc, że krzyż przyniesie mu nieszczęście, moc działania złego ducha ulega podwojeniu. Takie postępowanie niszczy wiarę młodego człowieka od samych podstaw. Zamiast straszyć, należy powracać do krzyża, tłumaczyć jego sens i ukazywać płynące z niego wielkie owoce. Ojciec powinien uczyć swoje dziecko szacunku do tego znaku, wyjaśniając, że krzyż jest symbolem miłości Jezusa i znakiem ostatecznego zwycięstwa nad potęgą diabła.



Roztropność w szafowaniu BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM

Krzyż jest potężną bronią: uwalnia od demonów i chorób poprzez modlitwę oraz adorację. Dlatego warto w codziennym życiu rodzinnym czynić znak krzyża i prosić: ***„Panie Jezu, pobłogosław mojego syna, wnuka, obdarz ich miłosierdziem”.***

Należy jednak zachować porządek i roztropność w szafowaniu sakramentaliami. Uroczyste, liturgiczne błogosławieństwo (wzniesienie rąk) jest zarezerwowane wyłącznie dla kapłanów i diakonów (wyjątek stanowi matka błogosławiąca syna np. podczas prymicji). W sferze prywatnej każdy ojciec i każda matka mają prawo uczynić mały znak krzyżyka na czole swojego dziecka lub wnuka. Prawo to nie rozciąga się jednak na osoby obce. Jeśli wnuczek przyprowadzi koleżankę, która również poprosi o taki znak, babcia czy dziadek nie powinni tego robić. Właściwą postawą jest wtedy odmowa połączona z życzliwością: odmówienie modlitwy w jej intencji, podarowanie medalika lub obrazka i odesłanie jej po błogosławieństwo do własnych rodziców lub dziadków.

Siódma pieczęć to grób nasz i tajemnica śmierci.



Jezus złamał tę pieczęć mocą swojego Zmartwychwstania, dając ludzkości doskonałe antidotum: Sakramenty Chrztu i Eucharystii. Samo rozmyślanie o zmartwychwstaniu to za mało. Fundamentem jest Chrzest święty – bez niego nie można przystąpić do ołtarza Pańskiego. Karmiąc się w Eucharystii zmartwychwstałym Ciałem Chrystusa, zyskujemy obietnicę, że zmartwychwstaniemy razem z Nim, dzięki Jego mocy. Trzeba jednak pamiętać o przestrodze świętego Pawła (którą powtarza również święty Bernard): kto spożywa to Ciało niegodnie, wyrokuje o własnym potępieniu. Pan Jezus przełamał te pieczęcie, przełamał te bariery, dlatego niech On będzie naszą ostoją. Niech Eucharystia będzie zawsze spotkaniem coraz to głębszym i szerszym z Panem Jezusem. Święty Bernard wymieniając te pieczęcie, odsyła już później do *Hymnu o miłości* świętego Pawła Apostoła, przypomina, że prawdziwa miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą ani nie pamięta złego. Gdy człowiek żyje według tych przymiotów, wszelkie diabelskie iluzje i ziemskie bożki tracą swoją moc.

Miłość i metafora domina

Wszystkie te cnoty stanowią jednak nierozerwalną całość. Działają jak kostki domina – jeśli zaniedbamy choćby jedną z nich, cała reszta ulega osłabieniu. Tak, jak z przykazaniami, można przestrzegać dziewięciu przykazań Bożych, ale łamanie jednego i unikanie spowiedzi niszczy całe duchowe życie. Mimo to, jak długo człowiek żyje na tym świecie, nie jest potępiony. Pan Bóg w swoim nieskończonym miłosierdziu zawsze szuka sposobu, by wyrwać go z rąk szatana aż do samego końca.

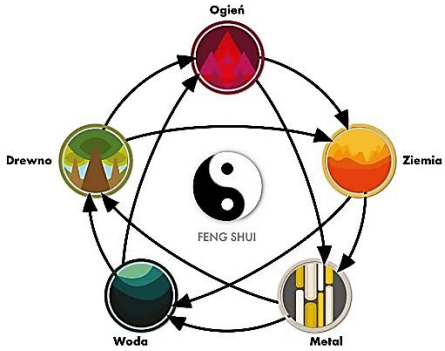

O. Benedykt przestrzegał też i wyjaśniał m.in. przed bożkiem Feng Shui

Dla chrześcijanina jedyną tarczą i znakiem zwycięstwa nad złem jest ***Krzyż Chrystusa***. Zastępowanie go chińskimi symbolami geometrycznymi czy demonicznymi wizerunkami, czyli tzw. **Feng Shui** jest bezpośrednim złamaniem pierwszego przykazania.

W dosłownym tłumaczeniu Feng Shui oznacza wiatr i woda. Jej celem jest **harmonijny przepływ życiowej energii Qi (Czi)** w otoczeniu, co ma zapewniać zdrowie, szczęście i sukces. (*Podobnie zresztą jak wiara w zabobony czy stosowanie magicznych przedmiotów i praktyk, które według dających wiarę w nie mają przynosić powodzenie… a ignorując przy tym prawdziwego Boga i Jego prawo i zasady. Od red.*)

Ostatnio w całym świecie zapanowała niezwykła moda na planowanie budowli i ogrodów, na urządzanie wnętrz i tym podobne, według starożytnych chińskich prawideł pretendujących wręcz do miana nauki.

Również i w Polsce nie brak ludzi, którzy zafascynowani tą chińską wiedzą o życiu w harmonii z otoczeniem. W myśl tejże harmonii burzą ściany, zamurowują okna i drzwi, przeprowadzają gruntowne remonty, zmieniają meble, byle tylko dostosować swoje domy do wymogów Feng Shui.

Jakże trafne i aktualne są słowo świętego Pawła z listu do Filipian (Flp 3,18-21):

„Wielu postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, o których często wam mówiłem, a teraz mówię z płaczem. Ich losem - zagłada, ich Bogiem brzuch, a chwała w tym czego winni się wstydzić. To ci, których dążenia są przyziemne. Nasza bowiem Ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa…

Dziękuję Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Jedynemu i Maryi za ten święty czas rekolekcji. Był to dla mnie niezwykle owocny okres, w którym Duch Święty przekazał Małym Rycerzom mnóstwo cennych wskazówek i głębokich pouczeń.

Dziękuję o. Benedyktowi Zielińskiemu za każde skierowane do nas słowo oraz za trud włożony w prowadzenie nas ku dojrzałej miłości do Pana Boga. Niech wyryte w naszych sercach przesłanie przynosi piękne owoce w naszej codzienności. Dziękuje również organizatorom za tak wielki trud włożony w przygotowanie rekolekcji. Bóg zapłać.

mr Elżbieta z Bełchatowa

KONFERENCJA KS. KRZYSZTOFA CYRANA

PODCZAS DNIA SKUPIENIA DNIA 14.11.2026

Dla zainteresowanych konferencją Ks. Krzysztofa Cyrana podczas DNIA SKUPIENIA dnia 14.11.2026 r. w Warszawie - Laskach umożliwiamy odsłuchanie lub odczytanie treści tu lub na naszej stronie https://malirycerze.pl/fotorelacja-z-dnia-skupienia-w-warszawie-laski-14-11-2026/ **Osobiście jestem pod wrażeniem zaprezentowanych treści popartymi wieloma wymownymi świadectwami... Na pewno każdy znajdzie dla siebie aktualny przekaz Słowa Bożego przez posługę głoszącego tę ucztę duchową... Nie zrażajmy się stylistyką tekstu, który jest napisany tak jak głosił to ksiądz, więc uczulamy i prosimy o zrozumienie.** (od red.)



Konferencja – cz. 1

Cześć Sercu Jezusowemu i Eucharystii są dla nas tutaj tematami nie nowymi. Natomiast jak się to połączy, to wygląda to jakby tak bardziej spektakularnie, piękniej i przez to pobudza nas bardziej do kultu, do modlitwy, do wiary, daje takie życie. Serce z natury rzeczy daje życie, taką żywotność w człowieku.

Stąd mamy takie piękne nabożeństwo i do Serca Matki Bożej, i do Serca Pana Jezusa. Ale proszę też pamiętać, że wszyscy święci mieli serca, którymi się kierowali. Sercem się musiał bardzo kierować ten, który założył Legion Małych Rycerzy MSJ – ta osoba /Zofia Grochowska/.

Serca mają aniołowie, no i powiem tak, że trudno by było o związki małżeńskie, gdyby się ludzie nie kierowali sercem. Nie kierujemy się jakby tutaj taką krytycznością, co do wytycznych



internetowych, jak powinien wyglądać mój mąż. Tylko czasami przewrotnie, nieraz odwrotnie do wskazówek logicznych wybieramy sobie partnerów życiowych, mężów i żony, ponieważ kierujemy się sercem, kierujemy się miłością.

Natomiast w dzisiejszym rozważaniu sięgniemy do Ojca Józefa Andrasza. Na pewno wiecie kto to jest i powiem tak trochę z zadziwieniem, że siostra Faustyna – to był jej spowiednik – o nim wspomina częściej w Dzienniczku swoim niż o księdzu Sopoćko. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku.

Zdaje się, że w Dzienniczku wspomina go czterdzieści kilka razy. Księdza Sopoćko tak często nie wspomina. Natomiast ten to właśnie ksiądz /to był jezuita/, poszukiwał w różnych starych księgach i odkrył, że już trzysta lat wcześniej niż on żył, wierni mieli pewne intuicje co do kultu eucharystycznego Serca Jezusa.

Czyli sprawa sięga XVI wieku. Sprawa sięga tego wieku, w którym pojawiły się objawienia Matki Bożej w Guadalupe. Tak dawno przyglądano się temu tematowi.

Oczywiście serca ludzkie do tematów eucharystycznych są inspirowane podczas Adoracji Najświętszego Sakramentu. Jeden z jezuitów żyjących wtedy zwracał uwagę na to, że podczas Adoracji Chrystus staje przed człowiekiem w postawie całkowitego wyniszczenia. My sobie może tego tak nie uświadamiamy, ale Chrystus w czasie Adoracji staje przed nami w postaci całkowitego wyniszczenia z miłości do Ojca i do nas.

Jak ja sobie to uświadomię, to jakie serce może być nieporuszone. Patrzy na mnie Jezus z monstrancji, z Hostii…, z Eucharystii… Ja Go widzę wyniszczonego fizycznie, psychicznie i On to robi dla mnie.

Więc kto się nie poruszy, czyje wnętrze się nie poruszy. To wyniszczenie Jezusowe występuje nie tylko na poziomie ciała, ale też i serca. Ile obelg, ile grzechów, ile niedocenienia, ile niewdzięczności…

Jak to Serce Jezusowe musi być wyniszczone z powodu tych właśnie wszystkich rzeczy, a do tego jeszcze wyniszczone tym, że ludzie nie chcą woli Bożej realizować. Jak to Serce Jezusa musi być tym dotknięte. A do tego jeszcze, jak zajrzy Pan Jezus w serca ludzkie, a ludzie nie mają żadnych nadprzyrodzonych pragnień, niektórzy nie myślą o niebie, o zbawieniu.

Więc na poziomie Serca Pan Jezus też jest bardzo wyniszczony, ale robi to po to, żeby spełnić wolę Ojca. Ojciec mówi do wszystkich. Wszystkich chce zbawić.

Ja wiem drodzy, że myślicie teraz na przykład o tych członkach waszych rodzin, którzy tak się zachowują, jak ja tu mówię. Nie przywiązują wagi do wyniszczonego Serca Pana Jezusa. Nic ich to jakby tam nie obchodzi.

Wy cierpicie z tego powodu… Serce Jezusowe cierpi i nie wiadomo, co zrobić… Pamiętajcie, że kiedy choćby tylko jeden raz Sercu Jezusowemu tą osobę polecić, to zaczyna się proces zmiany w tych ludziach. Zaczyna się w tych ludziach powoli coś zmieniać.

Zanim zobaczymy rzeczywiste owoce tej przemiany, to trochę czasu potrzeba. Ale tam – ponieważ odwołujecie się do Chrystusowego Serca wyniszczonego – to już ta łaska Boża ma kanał. Już tam zaczyna kapać Krew Chrystusa na tą osobę.

Już się zaczyna coś zmieniać, już drgnęło. I cierpliwie czekajmy, bo w ten sposób można zdobyć mury Jerycha, jak chodzili wkoło Jerycha i trąbili, to od samego tego trąbienia się mury rozpadły. A jak my, tak Panu Jezusowi trąbimy o tych naszych dzieciach, mężach i teściach i różnych znajomych, no to od tego trąbienia też te mury kamiennych serc rozpaść się mogą.



Serce Eucharystyczne jest dokładnie tym samym, co Serce Jezusa z uwydatnieniem prawdy, że żyje ono w świętych postaciach eucharystycznych. Eucharystyczną prawdą jest to, że Serce, które tak bardzo ukochało człowieka, stało się dla niego darem eucharystycznym. Jakie Bóg musiał mieć Serce, że obmyślił sposób, żeby zostać z nami po wniebowstąpieniu, z nami wszystkimi, we wszystkich miejscach, gdziekolwiek żyją ludzie, we wszystkich czasach. Serce Jezusa obmyśliło Eucharystię. Powiedział więc bym, że Eucharystia jest tym najistotniejszym sposobem objawienia się miłosierdzia Bożego dla nas, według Serca bijącego miłością w Jezusie.

Adorując Serce Pana, wyrażamy mu wdzięczność za ustanowienie Eucharystii, zachowanie jej do końca świata. Chodzi tu także o miłość Jezusa, która jest żywa w Jego Sercu i jak bardzo żywa, próbujemy tego doświadczyć tu na naszych spotkaniach. Więc kiedy jest moment błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, to jest okazja, żebyśmy doświadczyli jak bardzo żywa jest miłość Chrystusa dla nas.

Wiele osób odczuwa różne wewnętrzne przemiany, kiedy dochodzi do błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. A więc mamy takie cztery punkty w kulcie Serca Jezusowego. Serce Jezusa, miłość Jego, z tej miłości Eucharystia i to wszystko do nas.

Serce Jezusa, miłość, Eucharystia i my. Warto to sobie zapamiętać, jak wchodzimy do kościoła na krótkie nawiedzenie, to sobie uświadamiamy: o, tutaj mieszka Serce Jezusa, tu się sprawuje Eucharystie, może właśnie na niej jestem. To jest z miłości do mnie. Cztery takie punkty na krótką refleksję w czasie nawiedzenia Najświętszego Sakramentu. Cóż to za szczęście, że możemy mówić do Boga, który nas kocha i w tej miłości chce nas utrzymać.

Żaden narzeczony nie daje takiej gwarancji, że cokolwiek Mu powiemy, to On będzie zadowolony i będzie nas kochał. Ale Serce Jezusa tak. Żaden mąż nie daje takiej gwarancji, żadna żona, ale Serce Jezusa – tak.



Ono się nie zniechęci, nie zrezygnuje. W tej miłości trwa i chce nas utrzymać. Gdy ludzie gromadzą się w kościołach nieraz bardzo licznie, to w powietrzu wisi takie zdanie, a właściwie pytanie: ilu wytrwa i w jakich okolicznościach zaczną odchodzić? Najwierniejsi są zawsze ci, którzy przyszli dla Pana, nie dla siebie, nie dla swoich bliskich, dla Pana. Wtedy cokolwiek by się działo i cokolwiek by Pan objawiał, jakiekolwiek wymagania by stawiał, zostaną. Może się będą spierać z Bogiem, ale zostaną.

Jest prawdą, że wielkie objawienia dla niektórych są nie do przyjęcia i odchodzą. Dlatego Pan Jezus swoich uczniów też pytał, czy i wy chcecie odejść? I we wszystkich wspólnotach kościelnych tak jest. Są tacy, co przychodzą, wielu przychodzi, ale niektórzy później odchodzą, bo to dla nich jest za wysoko, za poważnie, za długo trzeba się nad tym pochylać, wymaga to przemiany wewnętrznej.

Ludzie dzisiaj nie są do tego aż tak bardzo chętni. Łatwiej jest kliknąć, nacisnąć przycisk, włączyć jakiś dystrybutor, żeby się szybko tam coś pojawiło, jakiś produkt. To dzisiaj ludzi to bardziej pociąga.

Natomiast systematyczna, cierpliwa obecność, aby dokonać przemiany rzeczywistości, to wielu mówi, o to może ja odejdę. Więc Jezus miał tego świadomości i pytał, i wy chcecie odejść? No na szczęście apostołowie nie odeszli.

Jest taki jeden grzech śmiertelny, powiem, że śmiertelny. I dla członków wspólnot religijnych koniecznie do odrzucenia. A polega on na tym, że ludzie prześlizgują się po powierzchni życia z wiary. Bardzo dużo ludzi w kościołach to się tak ślizga po powierzchni religii, życia z wiary.

Po kolędzie to może tak…, Wigilia to może tak…, do sakramentów… no to tak, szczególnie tych takich spektakularnych, a więc chrzest, ślub. Ale żeby tak głębiej, na przykład spowiedź generalna…, to już nie. Po powierzchni życia wiary… tak, ale już głębiej… to nie.

I to jest naprawdę ciężka przewina, bo wtedy nie poznają ani Boga, ani miłości. Bo nie pragną ani Boga, ani Boskiej miłości. I wtedy upadają… I wtedy pokusy są bardzo atrakcyjne.

Pokusa jest kolorowa i korzyść jest szybka, kiedy tej pokusie ulegniemy. No i upadają, zawodzą, schodzą coraz niżej na dno, nie przeczuwając, że za chwilę może się stać jakaś rzecz, z której się będzie trzeba długo podnosić. Natomiast dla tych, którzy czekają i nie pozwalają tak po powierzchni sobie się przesuwać, łaska za łaską niezasłużona, z miłości Serca Jezusowego coraz atrakcyjniejsze rzeczy nam pokazuje. Coraz to atrakcyjniejsze.

I jak nie ma wyjątków od śmierci, tak nie ma wyjątków od takiej łaski. Więc jeżeli my, tak jak tu przyjeżdżacie, cierpliwie przed Bogiem się otwieramy, to łaska za łaską, cierpliwie Bóg nam wtłacza, nam wlewa i w którymś momencie jesteśmy gotowi czy zdolni robić rzeczy, których jeszcze rok wcześniej nie byliśmy zdolni, bo było za płytko. Jeżeli ktoś zanurkuje płytko, to co znajdzie? 10 metrów od brzegu, kiedy zanurkuje. Puszkę po coli, starego kapcia, klapka, pudełko po kremie do opalania. Ale jak ktoś zanurkuje kilometr od brzegu, to co znajdzie? Piękne muszle, piękne rośliny, złote rybki. Tak i z nami. Jak zanurkujemy płytko, no to co znajdziemy?

A jak zanurkujemy głęboko, cierpliwie idziemy na tę głębinę, to Serce Jezusa ze swoimi atrakcjami jest coraz to piękniejsze. Chrystus umarł za wszystkich, dlatego niech nam to pomaga, jakby mieć w świadomości, kiedy myślimy o naszych niedowiarkach w rodzinie, że Chrystus umarł za wszystkich i dla wszystkich jest łaska.



Początki miłości objawionej w życiu Jezusa dla nas opisuje bardzo plastycznie św. **Katarzyna Emmerich**. Ona opisuje bardzo plastycznie te początki. Ja spróbuję kawałek wam przeczytać, jaka głębia z tego bije, z tego co ona widziała, ale jak to ona zobaczyła… No właśnie cierpliwie, cierpliwie wychodząc na głębię. Więc posłuchajcie, co ona widziała w czasie, kiedy Pan Jezus cierpiał, w czasie śmierci Jezusa, kiedy już Pan Jezus skonał na krzyżu… I co się dalej dzieje?

„W śmierć Jezusa oprawcy nie wierzyli jeszcze. Przyjaciele, widząc to okrutne postępowanie z łotrami, zlękli się jeszcze bardziej, że żołnierze pogrzebawszy dwóch łotrów wrócą i tak samo postąpią Jezusem. Wtem dziesiętnik Kassiusz, (po chrzcie zwany Longinusem), **człowiek dwudziestopięcioletni, prędki, gorliwy w pełnieniu służby, który wszystkim swoim czynnościom nadawał wielkie znaczenie, a przy tym miał wzrok słaby,**

zezowaty, co narażało go nieraz na szyderstwa podwładnych, uczył się nagle owładnięty wielkim zapałem. Okrucieństwo i podła srogość siepaczy, trwoga świętych niewiast, a przy tym łaska nagłej świętej gorliwości uczyniły go narzędziem wypełnieniu proroctwa Zachariasza (por. Zach 12,10). **Rozciągnął włócznię, złożoną dotychczas z kilku części, nasadził ostrze, po czym zwróciwszy konia, popędził go gwałtownie na wąski wzgórek krzyżowy; wstrzymał go przed nowo powstałą szczeliną. Tak stojąc między Krzyżem Jezusa, a dobrego łotra, na prawo od zwłok Zbawiciela, ujął włócznię obiema rękami, i z taką gwałtownością, wbił ją w zapadnięty, naciągnięty prawy bok Zbawiciela, że włócznia przebiwszy wnętrzności i serce, wyszła troszkę lewym bokiem, utworzywszy małą ranę.**”

Proszę zobaczyć, co można zobaczyć na modlitwie. Przecież w Ewangeliach tego nie ma. Przyszła jakaś żona na modlitwę, czy gdziekolwiek była, wchodziła tak głęboko w tajemnicę Bożą, że zaczęło być jej pokazywane, jak to się wszystko wydarzyło. Ona to zapisała i mamy to do naszych czasów. Ktoś powie, o takie bajania starszej chorej pani. Ale skoro Kościół ogłasza Katarzynę błogosławioną, to chyba nie są bajania starszej chorej pani.

Konferencja cz. 2 (c.d.)

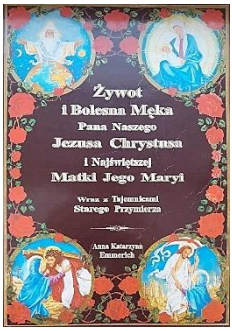

C.d. z opisu Bł. A.K. Emmerich: „**Gdy następnie włócznię nagle wyciągnął, buchnął z szerokiej rany prawego boku obfity strumień krwi i wody, oblewając podniesione do góry oblicze Kassiusa uzdrawiając go i obdarowując zbawienną łaską. W tej chwili zeskoczył z konia, upadł na kolana i bijąc się w piersi, głośno wobec wszystkich wyznał Bóstwo Jezusa i oddał Mu cześć**.” (zob. Bł. Anna Katarzyna Emmerich Żywot i bolesna męka… str. 817-18)

Kto by się spodziewał, że ten żołnierz, który miał przypilnować śmierć Zbawiciela, żeby się wszystko odbyło zgodnie z procedurą zadawaną skazańcom na krzyżach, że dostąpi w ten sposób łaski i uzdrowienia, i nawrócenia. Kto by się spodziewał? Więc drodzy, ja takich przykładów, kiedy ludzie przychodzą do kościoła, żeby czynić coś źle, to ja mogę tu więcej przytaczać, bo te wydarzenia, kiedy przyszli czynić źle, przemieniły ich… Przemieniły ich.

Pamiętam, byłem chłopcem, miałem może z jakichś 10 lat, byłem na pasterce. I na pasterce ksiądz mówił kazanie o sobie, jak stał się księdzem. I mówi tak, miałem 24 lata i z kolegami robiliśmy różne psoty.

Wzięliśmy żwiru w kieszenie, małych kamyków i poszliśmy na pasterkę na chór, żeby rzucać tymi kamyczkami w kapelusze filcowe kobiet. To by tam pukało w te kapelusze, one by się rozglądały, co to takiego, a my byśmy mieli ubaw. Poszliśmy we trzech na ten chór z tymi kamyczkami.

A rzeczywiście tamte lata, to były lata 70-te, to te kapelusze filcowe były w modzie. No i ksiądz zaczął kazanie, kiedy oni mieli zacząć rzucać, to ksiądz zaczął kazanie. I ten stojący ksiądz mówił, że wtedy mnie tak to kazanie zajęło, tak mnie to przejęło i przeszyło, co ten ksiądz mówił, że zapomniałem o rzucaniu tymi kamyczkami.

I nie rzucałem, tylko słuchałem tego kazania. I to kazanie tak we mnie świdrowało, tak nie dawało spokoju, że po paru tygodniach poszedłem się wspomnieć. Po czym zastanowiłem się, czy ja bym nie mógł tak stać i mówić kazania. I został księdzem. I był w naszej parafii wikariuszem i on mnie chrzcił. A zaczęło się rzucanie kamyczkami w kapelusze kobiet.

Więc drodzy, Pan Jezus ma swoje drogi i my nawet nie wiemy kiedy i jak Serce Jezusowe przez Eucharystię może na nas zadziałać, tak jak Serce Jezusowe w czasie zadawania Jezusowi katuszy śmiertelnych zadziałało na tego Longinusa. O czym nam ta **Katarzyna Emmerich** opowiada.

I na każdej mszy powtarza się ta sama ofiara. Kiedy ksiądz podnosi Hostię do góry, to Krew z Serca Jezusa pryska na nasze oczy. Jak ja mu mówię, Jezu pryśnij tu na mojego zięcia tą Krwią swoją, no to Jezus pryśnie i z tego wynikną różne piękne rzeczy. Jeżeli ja Mu mówię: Chryste, Longinus przebija Ci Serce, pryśnij na moją córeczkę kochaną, bo przestała chodzić do kościoła, żeby ci się nie zgubiła, pryśnij, no to Chrystus pryśnie. Albo pryśnij na łono mojej córki, która nie może mieć dzieci, żeby miała te dzieci, żeby Krew Jezusa obmyła tę niepłodność, to Chrystus pryśnie i to obmyje.

Więc tutaj powiem, że w głębi naszej wiary, kiedy umiemy się ofiarować Ojcu, to łaska robi swoje i po iluś mszach i adoracjach, po modlitwie naszej osobistej i my chcielibyśmy Bogu okazać prawdziwą wierność. Wtedy Pan interesuje nas bardziej. Święta Mechtylda to taka święta z XIII wieku, która miała duży kult Serca Jezusowego. Ta Św. Mechtylda bardzo zachęca nas do tego, żebyśmy kult Najświętszego Serca w sercu swoim hodowali, żebyśmy go propagowali.

Już Wam mówię, co ona takiego podpowiada. Otóż tak… ona mówi, że jeżeli chcesz okazać Bogu prawdziwą wierność, idź za Jego miłością w Jego Duchu. Żebyśmy mogli iść za Jego miłością w Jego Duchu, to Duch Święty, to jest ten Jego Duch. On mieszka w zaciszu świętej intymności i szepcze z ukochaną duszą w głębokiej samotności. Obejmuje również nas szlachetnym upodobaniem w tej miłości. On pozbawia ją z tymi szlachetnymi oczyma, kiedy kochający się w prawdzie na siebie patrzą. On obsypuje ją pocałunkami swoich boskich ust i mówi, błogosławiona jesteś duszo, nawet więcej niż błogosławiona, z powodu tej przecudownej godziny, która się dokonała we Krzyżu. On kocha tę duszę ze wszystkich sił, ma posłanie miłości i tak dochodzi ona do najwyższej rozkoszy, do najgłębszego bólu i odnajdzie się głęboko w Jego wnętrzu, w Sercu Jezusa.

I teraz, na chwilę, kiedy zobaczyła tę kochającą, kochaną osobę – hej kochana, pozwól się więc kochać i nie truj się posępnym myśleniem. I to możemy sobie zapamiętać. Widzicie swoją koleżankę jakąś taką podpuchniętą i taką trochę zaniedbaną i trochę jej opadły siły życiowe, to tak, możecie… hej kochana, pozwól więc się kochać i nie truj się tym posępnym myśleniem. Ciekawe co odpowie…

Duch Święty używa nas czasami do takich wezwań, ale to życie dynamiczne musimy również znajdować w sobie. Kiedy widzimy tą posępność wokół nas, wiemy, że ja patrzę na Pana, Pan patrzy na mnie. Duch Święty wtedy dokonuje w nas różnych rzeczy. Czujemy, jak radość sączy się do naszego serca, tak jak Mechtylda tam mówi, z powodu tej przecudownej godziny, kiedy Bogu przebijamy. No to przychodzi nam co do głowy? Krzyknąć! Kochana, pozwól się kochać i nie broń się posępnym myśleniem!

Jak nas nie słucha, to drodzy, po to jest czułość, że jak nas nie słucha, to użyjemy czułości, a przed czułością to się nikt posępny nie obroni. Tylko my się trochę w tych czasach do tej czułości bronimy, czy boimy się jej, bo nie wiadomo… jest takie prawo nietykalności osobistej. Jak ja ją przytulę, czy przygarnę, czy pogłaszczę, czy pobudzę, to jak to ona się zachowa…, Nie wiem?

Ale to takie czasy nam przyniosły, takie paskudne nastawienia do tych rzeczy czułych. Natomiast nie powinniśmy się wcale zastanawiać, kiedy Duch Święty nam w sercu wywołuje, tak…, tak…, tak…, zrób to…, no to powinniśmy zrobić. Hej, kochany, przestań się zasępiać, nabierz ducha i podnieś głowę, bo Pan Jezus za ciebie umarł, ożywia ciebie!

Ja też ci to radzę, żebyś tak zrobił, jak Pan Jezus ci mówi. Więc, no to są takie akty, to tak trochę wygląda, jak ta Krew płynąca z boku. Włócznią przebił żołnierz w bok i prysnęło.

No to my tak tym naszym słowem też tak możemy ciągnąć. Przebić tę melancholię i to zasępienie…, przebić tym słowem, które kierujemy…, hej, kochana…, To już serce wtedy przebite, melancholia jest przebita i teraz jakieś pozytywne zdanie w tę ranę, którą obsączamy w tej osobie i działa. Trzeba zauważyć, że Serce Jezusa objawia się, kiedy święte [osoby] modlą się przed Najświętszym Sakramentem.



Tak było w wypadku **Faustyny**, tak było w wypadku świętej siostry **Małgorzaty Alacoque**. I nie ma bowiem większego w miłości niczego, niż Eucharystia, żeby dotrzeć do Serca Jezusa.

Trochę mało w Polsce jest znana duchowość **biskupa Pelczara**, a żył w Polsce taki biskup, on był w diecezji przemyskiej ordynariuszem. Jego osoba trochę w Polsce mało znana, ale on całym swoim biskupim życiem realizował pobożność Serca Jezusa w Eucharystii. I to tak bardzo, że założył

zgromadzenie zakonnych Sióstr Sercanek. Zachwycał się, że Pan Jezus wymyślił sposób, by Jego Serce pozostało na ziemi na zawsze, a tym sposobem jest Eucharystia. Uczył w swojej diecezji przemyskiej, że nabożeństwo do Serca Jezusa będzie stanowić skuteczną ochronę przed napływającą z zachodu falą bezbożności. Drodzy, biskup Pelczar, to są lata 60-te. I to już dosyć dawno temu, 60-70 lat. I już wtedy przeczuwał, że jak komunizm padnie, to z zachodu będzie się lała nie tylko nowoczesność i dobrobyt, ale też fala bezbożności. I już czynił w swojej diecezji zabiegi, żeby zatrzymać, żeby zastosować odtrutkę na tą bezbożność i dlatego założył zakon Sióstr Sercanek i dlatego propagował kult Serca Jezusa. To te siostry, które gotowały, opiekowały się papieżem Janem Pawłem II. To ten zakon…

Natomiast należy nam się trochę informacji na temat kultu eucharystycznego Serca Jezusa, bo na niejednej konferencji usłyszycie pogłębione te tematy, które ja tu dzisiaj poruszam. Więc myślę, że już dłużej nie ma co tutaj przekonywać, bo kiedy mówimy Eucharystia, kiedy mówimy Serce Jezusa, to każdy z nas rozumie głębie tych tajemnic.

Natomiast ta sprawa tego kultu, to jest czas, kiedy zostało to tak bardziej w kościele propagowane przez papieża Leona XIII, czyli rok 1903. I on ustanowił w kościele **Bractwo Eucharystycznego Serca Jezusa.** W Polsce ja o tym nie słyszałem.

O Bractwie Serca Jezusa słyszałem. O Legionie [Małych Rycerzy] Miłosiernego Serca Jezusa – słyszałem. Ale o Bractwie Eucharystycznego Serca Jezusa to się raczej nie słyszy w Polsce. A wtedy…, w 1903 roku papież Leon XIII właśnie to założył, ustanowił. Natomiast jego następca, Benedykt XV, wprowadził wspomnienie tej tajemnicy. Wiecie kiedy obchodzi się to wspomnienie? To święto? **W czwartek na zakończenie Oktawy Bożego Ciała**.

W piątek jest uroczystość Serca Jezusowego, a w czwartek jest wspomnienie Eucharystycznego Serca Jezusa. Kto o tym wie? Nikt! Dlatego przypominam, że to z woli papieża Benedykta XV zostało to wprowadzone w Kościele w roku 1921.

Dokładnie w tym roku, w którym wybuchła ta bomba przed obrazem MB w Guadalupe. Natomiast później przyszedł papież Pius XII i on w encyklice pod tytułem łacińskim Haurietis aquas, (to był 15 maja, już rok 1956, więc niektórzy z was już byli na świecie), pisze, że trudno byłoby zrozumieć moc miłości, która kazała Chrystusowi stać się naszym duchowym pokarmem, jeślibyśmy nie pielęgnowali w sposób szczególny kultu eucharystycznego Serca Jezusa. To trudno było nam zrozumieć miłość Bożą, kiedy byśmy nie praktykowali kultu eucharystycznego Serca Jezusa.



Natomiast czy w Piśmie Świętym jest o tym, o eucharystycznym kulcie Serca Jezusa? Jest. Święty Paweł w liście do Efezjan pisze tak: ***Abyście wraz ze wszystkimi świętymi zdołali osiągnąć duchem, czym jest szerokość,***

czym długość, wysokość i głębokość i poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę. (por. Ef 3, 18-19)

Miłość Chrystusa przewyższa wszelką wiedzę. To się nauczmy na pamięć, abyśmy mogli poznać przewyższającą miłość Chrystusa. Miłość Chrystusa, która przewyższa wszelką wiedzę, abyśmy zostali napełnieni całą pełnią Bożą. Więc co przewyższa całą naszą możliwość wiedzy? Eucharystia.

Nikt z nas by nie wymyślił, że Bóg może być pod postacią chleba i wina. To przewyższa wszelkie możliwą wiedzę, jaką mamy na tym świecie. Więc święty Paweł jasno o tym mówi… Możecie to poznać, tą miłość przewyższającą wszelką wiedzę i wtedy zostaniecie napełnieni całą pełnią Boga. Gdzie? Przed Sercem Jezusa w Komunii Świętej, w Eucharystii. To tyle Biblia. List do Efezjan, trzeci rozdział. **Odsyłam do tego**. Można sobie to przemedytować.



Natomiast drodzy, praktyczne konsekwencje tego… Ja powiem, że może ktoś być za chwilę rozczarowany, przyjeżdżając tutaj, bo do tej pory mało dotykaliśmy tajemnicy uzdrowienia, ze złego spadku, jaki otrzymaliśmy po przodkach. Niektórzy to nazywają uzdrowienie międzypokoleniowe. Ale ja to nazywam uzdrowienie z tego wszystkiego, co złego otrzymaliśmy po przodkach. Tak to nazywam. [Niektórzy określają to jako skutki obciążeń po przewinach przodków – od red. por. cyt. z Księgi Barucha: „**Oto my dzisiaj na wygnaniu, gdzie rozproszyłeś nas na pośmiewisko, przekleństwo i za karę za wszystkie niegodziwości przodków, którzy odstąpili od Pana, Boga naszego**” Ba 3,8;

Albo jeszcze z Księgi Izajasza: „**Oto mam przed sobą zapisane [wszystko]. Nie spocznę, dopóki im nie odpłacę, a odpłacę im pełną miarą za ich winy i za winy ich ojców, za wszystkie razem, mówi Pan, za to, że /…/ znieważali Mnie /…/. Wymierzę im należność za uczynki przedtem wyliczone – [pełną miarą**.]

Jest taka jedna rzecz, którą otrzymujemy od przodków i którą mało przedkładamy przed Najświętszy Sakrament przed Sercem Jezusa. Co to takiego jest? Blokowane przez nas nieraz na bardzo długo różne tajemnice. Różne rodzinne tajemnice.

I jaki wpływ na nas, czy na młode pokolenie, mają te tajemnice blokowane przez dziadków, babki. Nieraz te tajemnice wyznawane dopiero na łożu śmierci, w ostatniej spowiedzi przy wiatyku. Całe życie blokowane, a później wyjawiane albo niewyjawiane.

Jak to szkodzi? Otóż jak to szkodzi?

Te tajemnice pielęgnowane w pokoleniach rozdzielają relacje między pokoleniami. To, że nie mogę wszystkiego powiedzieć swoim dzieciom, to w jakimś zakresie tworzy barierę między mną a nimi. To jest tajemniczy zakres, ale utrzymuje się bardzo długo i dużo rzeczy blokuje.



Każda rodzina ukrywająca jakieś tajemnice powinna opracować jakiś bezbolesny sposób odkrywania tej tajemnicy i w ten sposób uniknąć tego niewolnictwa kopania przepaści między pokoleniami.

Już Wam mówię przykład.

W Bazylice Serca Jezusowego na Pradze żyła kobieta, która tam dożyła chyba pod 90 lat i wszyscyśmy uważali, że taka pobożna pani, co dzień w kościele, co dzień do Komunii św. No i przyszło jej umierać. Woła księdza, żeby ksiądz przyjechał z Komunią świętą przed śmiercią. Ksiądz jedzie, ale po drodze jest wypadek drogowy. Ksiądz ma jedną Komunię świętą i w tym wypadku tej osobie udziela Komunii św., która tam jest poturbowana…, rozgrzesza ją…, udziela jej Komunii św. Po czym wraca z powrotem do kościoła, bierze kolejną Hostię i jedzie do tego wezwania, tej umierającej staruszki. Wchodzi do pokoju, ona już nie żyje, a pióra z pierzyny fruwają po całym pokoju. Tak to wyglądało jakby jakaś bójka się wywiązała.

Przerażona rodzina stoi przy tym łóżku. Co się takiego stało? Babcia przed ślubem kościelnym była u spowiedzi, ale nie wyznała jednego grzechu, że współżyła z tym swoim mężem przed ślubem.

Nie wyspowiadała się z tego. I tak żyła prawie do 90 lat, chodząc do kościoła, chodząc do Komunii św. … i nigdy tego grzechu nie wyznawszy. I wiecie co ona zrobiła? Wykrzyczała ten grzech głośno, ponieważ księdza nie było, /ksiądz się opóźniał z powodu tego wypadku…/ Wykrzyczała ten grzech w tym pokoju… Tak ją bolał ten grzech, że darła na sobie pościel i wypuściła te wszystkie pióra z pierzyny.

Jak ta rodzina opowiedziała, co tu się wydarzyło, to ksiądz udzielił rozgrzeszenia w zaświaty. A więc udzielił tej kobiecie rozgrzeszenia, gdziekolwiek teraz jest już po tej śmierci.

Więc proszę zobaczyć, jaki wpływ na jej dzieci, czy na jej wnuki, religijny wpływ, zły wpływ, miała ta tajemnica.

Co było podtekstem, co było kodem tej tajemnicy? Wstyd przed przyznaniem się do grzechu. Czy to nie zostanie przeniesione na następne pokolenia? Problem ze spowiedzią, wstyd przed przyznaniem się do jakiegoś grzechu, brak odpokutowania tego grzechu. I to tak przekazujemy, taką przepaść, taką czarną dziurę.

No a później mówimy, że nie mamy autorytetu, nie słuchają nas dzieci, lekceważą nas wnuki. A może jakaś tajemnica tworzy wąwóz między tobą a nimi.

Konferencja cz. 3 (c.d.)

I trzeba się zastanowić, jak tę tajemnicę objawić, jak to powiedzieć. I powiem tak, że tak jak przed spowiedzią, boimy się nieraz, że jak powiemy jakiś grzech, którego uważamy, że ciężki, że powinniśmy się tego wstydzić, no to boimy się tej spowiedzi, pocimy się. Tymczasem się okazuje, że idę do konfesjonału i wcale nie jest tak tragicznie. Wcale ksiądz tak nie reaguje, jak sobie wyobrażaliśmy. Wyobrażaliśmy sobie, że wyjdzie z konfesjonału, wyprowadzi nas na środek, za uszy na środek kościoła i powie pokutuj. No tak się nie dzieje. Jest łagodny, jest miłosierny, jest ciepły. Objawia tajemnicę Bożego Miłosierdzia i mówi, no to czego ja się tak bałem. No właśnie stąd ta kobieta miała taki problem.

Tajemnice trzymane mają nas przekonać do tego, że jest ona tak tragiczna ta tajemnica, że musimy to ukrywać, i wykopujemy wąwóz. Na przykład takim klasycznym dzisiaj przykładem jest ten, że się chłopak nie przyzna dziewczynie, z którą chce wziąć ślub, że przed nią jakieś były. Nie powiem jej, jakie były i jak daleko zaszło. I tę tajemnicę trzyma w sobie i te tajemnice, tworzą dystans między nim a nią. On nic nie mówi, jest zamknięty w sobie, jest skryty, mało mówny. Jak ma nie być, kiedy hoduje w sobie taką tajemnicę. I mówimy, a już tak jest, już ja go nie zmienię. Ty go nie zmienisz, ale miłosierdzie Boże może mu tę tajemnicę złamać, że przyjdzie i ci ze łzami w oczach powie, i wąwóz zostanie zakopany.



Tak samo się dzieje między nami, a przed Panem Jezusem **w tajemnicy spowiedzi**. Ukrywamy, ukrywamy i myślimy, Bóg nie widział, że tak ukradłem coś. Albo oszukałem w sądzie.

Bo Bóg nie widział. Widział ! No i jak idę i się z tego spowiadam, to ten wąwóz między mną a Bogiem zostaje zasypany. Wraca bliskość.

Więc drodzy, mówię o tym ku eucharystycznym Sercu Jezusa, po to, żebyśmy się zastanowili na tym w kontekście tajemnic, jakie trzymamy w rodzinach.

Matka nie powie córce na przykład, to też jest taka tajemnica, są takie tajemnice ciężkie. No nie powie córce, że wiesz, córuchno było tak a tak w naszej rodzinie i te tajemnice dają skłonność do depresji może się brać z tego, że ja przed tobą dwoje dzieci usunęłam. Ty jesteś dopiero trzecia. I skoro dwa razy śmierć w moim łonie zagościła, to ty nosisz jakieś tego ślady. Więc zdaj sobie z tego sprawę i trzymaj, i pilnuj swojego serca w wierze, w miłości Bożej, bo od tych śmiertelnych moich zachowań tylko to cię może ocalić.

Ale matka nie mówi tego córce i później co robi? No daje córce pieniądze na psychiatrę - bo depresja, na leki farmakologiczne - bo depresja. A tymczasem droga do załatwienia sprawy jest o wiele krótsza i nie finansowa.



Więc drodzy, te tajemnice jak przyniesiemy przed **Najświętsze Serce Jezusa**, to nam się rozpuszczają. Tracą na dramatyzmie. Tracą na dramatyczności.

Powiem tak, ponieważ są tu małżeństwa w tym kościele, to powiem tak, że innym takim bólem jest zazdrość. I na przykład mężczyźni to próbują ukryć. No jestem zazdrosny o swoją żonę, ale wiem, że zazdrość to coś złego, więc ukrywam i duszę w sobie. Tam zapakowuję, sznurkiem obwiążę, żeby widać nie było. No im mocniej zapakowuję, im bardziej oklejam, tym wybuch jest bardziej spektakularny i szybciej nastąpi.

Więc co powinienem zrobić? Jezu, no widzisz, tak ją kocham. Idę na Eucharystię, idę do Serca Jezusa. Jezu, tak ją kocham, jakoś wadliwie, że chcę ją dla siebie tylko zatrzymać i jestem zazdrosny, że ona jest też dla innych. Możesz coś na to zaradzić? No i Jezus zaradza, pokazuje ci tą twoją żonę, pokazuje ci żony tych znajomych, że to nie jest żadne zagrożenie, że to do niczego złego nie zmierza, że tak powinno się ułożyć, że jesteśmy dla siebie życzliwi. (…) Powinien się cieszyć, że ma taką żonę.

Dlatego mówisz do Miłosiernego Serca Jezusa, – Panie, ulecz moją zazdrość. Jezus leczy… I później, kiedy on ma swoich synków, to tym synkom może powiedzieć chłopcy, macie już po osiemnaście lat. Pamiętajcie, że za pięć minut będziecie się zakochiwać. I że coś, co bardzo niszczy miłość między kobietą a mężczyzną jest zazdrość. Więc módlcie się do Serca Jezusa już teraz, żebyście nie byli zazdrośni. Więc tata ujawnia tajemnicę swojej młodości.

Ale jak zakopie, zasznuruje i schowa, no to wykopie dół, wąwóz między dziećmi, między synami a sobą. No i kto ma ten dół zasypać? Później narzekamy, że nam się rwą związki rodzinne. No ale sami sobie to robimy przy pomocy tajemnic.



Więc drodzy, tutaj w tym aspekcie takiego uzdrowienia pokolenia naszego żyjącego dziś od tych tajemnic przeszłości, tajemnic przodków, no musimy tu się z tym troszkę zmierzyć, zastanowić, jak będziemy mieli adorację dzisiejszego sakramentu. Ale nie tylko dzisiaj. To musimy przed Panem Jezusem do paru rzeczy tajemniczych się przyznać i popytać: - Jezu, jak nam to objawić, żeby to na Wigilię nie niszczyło naszych relacji rodzinnych. I Pan Jezus ci powie jak. Powie ci i zrobi to w zadziwiająco piękny sposób.

Świadectwo Ks. Krzysztofa

Drodzy, ja pracowałem w takim regionie, tylko że wtedy byłem trochę młodszy i tę głowę miałem trochę jakby słabszą.

Ale powiem wam, że byłem w takiej parafii, na Warmii, że się zastanawiałem, dlaczego ludzie w Kościele są tacy skryci. Mało kto, że śpiewał głośno, jak *Pan z wami*, to tak, żeby i *z duchem* twoim odpowiedzieć, to też tak pod nosem. Mówię, co oni tacy zapakowani? Aż dopiero stary ksiądz mnie uświadomił. Wiesz co, uświadom sobie, że tutaj jest Warmia i ludzie mówili twardym polskim językiem, i że tu żyło dużo Niemców, i że tej twardości językowej wszyscy mieli tu dużo. I jak Rosjanie weszli wyzwalać, to nie bardzo mogli odróżnić Warmiaków od Niemców z powodu tej mowy. Więc co? I Polki, i Niemki były gwałcone. No, które tam wywieszały flagi polskie na płotach, jak Ruscy wchodzili, no to się udawało, że nie. Ale jak ktoś tam zapomniał, czy nie wiedział i próbował tłumaczyć, że on Polak, Polak, Polak, to Rosjanie nie zwracali uwagi, bo uważali, że Niemcy kłamią.

No i tak szło, te gwałty, tam była to dosyć powszechna rzecz. No i co teraz te kobiety, one już nie żyją, bo dużo wojny, dużo czasu, ale nosiły te tajemnice, ukrywały te tajemnice i tak je to blokowało, tak tych ludzi to blokowało, że zrobiła się taka subkultura milczenia, wycofania i zabezpieczenia duchowego, żeby się nikt nie dowiedział.

I teraz sobie wyobraźcie, że kończy się Warmia, tak na przykład na Ostródzie kończy się Warmia, a 30 kilometrów jest Nowe Miasto Lubawskie. Na Warmii w samej Ostródzie katolików praktykujących jest 18%, a w Nowym Mieście Lubawskim powyżej 50%. Dlaczego? Dlatego, że Nowe Miasto Lubawskie to już jest Polska. Tam już Rosjanie mieli świadomość, że to sami Polacy. Już nie było tych krzywd. Można dosłownie w duchowy sposób narysować granice problemów ludzkich. Ostróda i Nowe Miasto Lubawskie.

Jak ja tam pojechałem do pracy, to ostródzianki pytały mi się, dlaczego tak jest, że tam jest tak dobrze, Matka Boża na lipie się tam gdzieś objawiła w Lubawie. Dlaczego tak jest, że tam

są takie wielkie odpusty, tak dużo ludzi, tak jest wesoło, radośnie, a u nas ukryte to wszystko, zamknięte, zabezpieczone. No i się zastanawiałem, dlaczego tak jest?

Ale ten ksiądz mnie oświecił. Mówi słuchaj, bo granice stanowi krzywda ludzka utajona. Jest wąwóz między Ostródą a Nowym Miastem Lubawskim. Wąwóz tajemnic utajony. I jak się tego nie odkryje i nie uzdrowi, no to życie się nie objawi. No i sobie wyobraźcie, że wyszedłem na ambonę i tak jak dzisiaj do was to mówię, to mówiłem na kazaniu.

Mówię o tym na kazaniu i widzę łzy w oczach. Trafiłem, ucelowałem. Łzy w oczach. Wiedzą, w której rodzinie ten problem miał miejsce. No i zaczęło się powoli takie roztapianie tych lodów, ale to długo trwało i pewnie jeszcze trwa, bo to nie tak zaraz odpuszcza. Natomiast może się okazać, że jesteśmy ochrzczeni, że chodzimy do Kościoła, że jest Boże Ciało, ale są zasadnicze problemy, które nam blokują radosne świętowanie naszej wiary i to są tajemnice.

Nie po to, to mówię, żeby tam komuś przymnożyć ciężaru do serca, ale jak będziesz tam rozmawiać w swoich środowiskach rodzinnych o tych różnych problemach, to wspomnij siebie, już może twoje choroby, czy twoja niewdzięczność twoich dzieci w stosunku do ciebie bierze się z tego, że coś przed nimi ukrywasz i one to wyczuwają. Nie umieją tego nazwać, ale to wyczuwają. No i się wkrótce dowiesz, co to są za tajemnice.

Tylko teraz przekonać tę osobę, żeby tym swoim następcom, tym dzieciom, tym następnym pokoleniom powiedzieć i to w takiej formie, wiesz, nie popełniajcie tych samych błędów. Ujawniamy tajemnice zawsze w sposób taki dydaktyczny, czy pedagogiczny. Po to, żeby następne pokolenie nie popełniło tych samych błędów. No i wtedy się dzieje.

A teraz sobie wyobraźcie, bo ten temat można przenosić na różne grunty. Powołuje Bóg chłopca z rodziny, która jest pełna tajemnic. I ten chłopak widzi, że inni księża są, załóżmy przyjął święcenia kapłańskie i widzi, że inni księża są swobodni, że są radośni, że się dobrze czują we wspólnotach parafialnych, że mają sukcesy na katechezie. A on czuje się zagrożony, wycofany i stłamszony i nie wie dlaczego.



I nie wie dlaczego? Jest ileś lat księdzem i co wtedy? No wtedy najczęściej szuka się wyjścia, że ja będę księdzem urzędnikiem. Będę pracował w kurii biskupiej, nie w duszpasterstwie. To jest jakieś wyjście, ale to nie jest wyjście zbawcze. Muszę się dowiedzieć, dlaczego oni czują się swobodnie w swojej wierze, a ja nie. No i pytam się mamo…, tato…, - jak jeszcze żyją rodzice, jakie to problemy w tej naszej rodzinie były. No i matka, która go wzięła na bok i mówi: wiesz, ponieważ jesteś księdzem, to ci powiem.

No i módl się, módl się, żeby te rzeczy z przeszłości, z naszej rodziny, ciebie nie paraliżowały w swoim duszpasterstwie. No i ten chłopak się modli. I po jakimś czasie jego kapłaństwo zupełnie inaczej wygląda.

Ale jak mu nikt tego nie podpowie, stąd to się bierze. Także drodzy, to jest temat kopalnia, ale mówię o nim dlatego, ponieważ te problemy duże najlepiej się omawia przy dużych tajemnicach. Więc jak mamy taką wielką tajemnicę Serca Bożego i Eucharystii, to o dużych problemach łatwiej jest mówić, ponieważ od razu mam odtrutkę w Eucharystii i w Sercu Bożym, od razu odtrutkę na ten problem tajemnic. Więc dzisiaj w czasie tej adoracji możemy Panu Jezusowi parę rzeczy opowiedzieć.

Teraz ogłaszam przerwę…, No i zostawiam Was z tym tematem. Natomiast powiem, że do stricte do tajemnic tych pokoleniowych spraw wrócimy od Nowego Roku…, od stycznia.

Już na grudzień mamy temat zbliżających się świąt, a od stycznia, ponieważ już dawno o tym nie mówiliśmy sobie, no to od stycznia takimi trzema cyklami wrócimy do tych spraw, co się z pokolenia na pokolenie przekazuje, albo nie przekazuje. Jak to powinno wyglądać, żeby się z tego oczyścić także i uwolnić to do tego tematu wrócimy od stycznia. A póki co, jak wiecie, że ktoś się tym interesuje, to macie trochę czasu, żeby o tym powiedzieć.

Niech będzie pokonany Jezus Chrystus…

RELACJA Z DNIA SKUPIENIA W SZCZECINIE – 19.09.2026r.

W dniu 19 września 2026 r. zorganizowany został Dzień Skupienia dla małych rycerzy, kandydatów i zainteresowanych z ośrodka szczecińskiego Legionu MRMSJ. Z gościnności skorzystało też 2 osoby z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej - z Koszalina. Z Trzcianki przybyły 4 osoby.

W sumie w spotkaniu uczestniczyło 28 osób + 2 duchownych.

Do poprowadzenia jednodniowej uczty duchowej został poproszony ks. Tomasz Pirszel. Do posługi w sakramencie pokuty i pojednania został zaproszony ks. Sławomir Pawlak – kapłan diecezjalny, obecnie Proboszcz w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Szczecinie.

Miejscem był Dom Rekolekcyjny św. Józefa w Szczecinie ul. Strzałowska 26 A.

Rozpoczęcie wg ustalonego planu:
9.00 – rozpoczęcie 19.30 – zakończenie



Tematy poruszane przez kaznodzieję dotykały wartości i mocy modlitwy różańcowej, oraz pokory i cierpliwość, jako najważniejszej cechy w drodze do świętości. Ksiądz Tomasz pochylił się nad tematem modlitwy różańcowej uzmysławiając uczestnikom, że modlitwa jest uważana w świecie jako straszliwa broń i tym faktycznie jest. Podając świadectwa z życia różnych osób, ks. Tomasz podał w jaki sposób mamy i możemy chronić się przez złem tego świata i wyjednywać niesamowite łaski min. Uzdrowienia – uświadomił nam jak bardzo ważny jest codzienny różaniec. Pochylił się również nad darem z Nieba – cudownym lekarstwem dostępnym dla każdego zupełnie za darmo – błogosławioną wodą. Widać było ogromne zainteresowanie i zasłuchanie w głoszone treści. Głoszone przez księdza Tomasza treści, są tak proste, a jednocześnie tak głębokie i niewyczerpujące się, że z utęsknienie czekamy na kolejny dzień skupienia, by zatopić się w Niezgłębionej Miłości Boga.

Wielkie podziękowanie dobremu Bogu za łaskę, jaka wyświadczył organizatorom, duchownemu za oddaną posługę duszpasterską (w tym za rozmowy duchowe i spowiedź), gospodarzom miejsca za udostępnienie obiektów, uczestnikom za przybycie i otwarcie serc na piękną naukę oraz całemu Niebu za duchowe wsparcie, ochronę i opiekę nad przebiegiem dnia skupienia.

mr Ania

OSTROBRAMSKA I JASNOGÓRSKA KRÓLOWA POLSKI I MATKA MIŁOSIERDZIA (3)

Agnieszka Łoniewska (Amsterdam)

C.D.N. artykułu zamieszczonego w Głosie MR Nr 62 i 63



Upowszechnienie kultu Matki Bożej Ostrobramskiej dokonywało się wbrew utrudnieniom pielgrzymowaniu stawianym przez władze carskie. Z Litwy i Wilna stało się ono prawie niemożliwe po roku 1834, a zwłaszcza po powstaniu styczniowym. Mimo tego w latach 1864-1914 odnotowano 17 pielgrzymek z Wilna, w większości rodzinnych z udziałem 2100 osób. Największa z grup pielgrzymkowych, licząca prawie 2 tys. osób, przybyła z Wilna w 1906 r., po edykcie tolerancyjnym z 1905 r. Z Białegostoku, należącego do archidiecezji wileńskiej, 2 czerwca 1906 r. została zorganizowana pielgrzymka z udziałem prawie 3000 osób. Stanowiła ona okazję do zademonstrowania solidarności między Polską i Litwą. Znalazło to wyraz m.in. w złożonym srebrnym wotum, na którym przedstawiono wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej wraz Orłem i Pogonią.

W 1907 r. przybyła kolejna pielgrzymka z Białegostoku z udziałem ponad 2000 osób. Jako wotum złożono plakietę z sercem i kotwicą - symbolem nadziei oraz Orłem i Pogonią.

Wotywne plakiety znajdują się aktualnie na ścianie za ołtarzem z Cudownym Obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze, gdzie przechodzą pielgrzymi, najczęściej na kolanach.

Przejawy solidarności

Wyrazem więzi społeczeństwa Wilna z Jasną Górą - po kradzieży 23 października 1909 r. diademów Klemensa XI z Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej - był udział przedstawicieli Litwy w delegacji przyjmującej 21 kwietnia 1910 r. diademy z rąk Piusa X w Rzymie. Wśród reprezentacji polskiego społeczeństwa ze wszystkich zaborów znajdowali się ks. Jan Nowicki z Wilna i książę Ferdynand Radziwiłł wraz z żoną i synem Józefem.

Na uroczystość koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej 22 maja 1910 r. przybyła również pielgrzymka z Wilna, pod przewodnictwem ks. inf. Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza, administratora diecezji wileńskiej.

Pielgrzymi wileńscy złożyli jako wotum ryngraf miedziany [21,8 cm x 18,4] z namalowanym wizerunkiem Matki Bożej Jasnogórskiej. Po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości ustały przeszkody stawiane przez zaborców, jednak ruch pielgrzymkowy z Wilna i diecezji wileńskiej na Jasną Górę nie osiągnął zbyt dużego natężenia. Jedną z decydujących przeszkód stanowiła znaczna odległość przy dużym zubożeniu szerokich warstw społeczeństwa, a także napięcie polityczne utrzymujące się między Litwą a Polską.

Pielgrzymkom z Wilna najczęściej, obok motywów religijnych, towarzyszyły motywy patriotyczne. W Sanktuarium Jasnogórskim 15 kwietnia 1919 r. odnotowano pobyt 75-osobowej grupy młodzieży wileńskiej udającej się do Krakowa. Największa pielgrzymka (1600 osób), zorganizowana przez Ligę Robotniczą pod wezwaniem św. Kazimierza, przybyła na Jasną Górę, w 1922 r. Zapewne przedstawiciele różnych stanów i grup zawodowych uczestniczyli w ogólnopolskich pielgrzymkach przybywających na Jasną Górę, organizowanych od 1936 r. przede wszystkim przez Akcję Katolicką.

Znaczącym wydarzeniem w dziejach Jasnej Góry i kultu Królowej Polski było złożenie przez polskie kobiety 3 maja 1926 r. Królowej Polski i Matce Narodu insygniów królewskich - berła i jabłka, jako dziękczynienie za odzyskanie przez Polskę niepodległości i ocalenie w 1920 r. przed agresją ze strony Rosji bolszewickiej. Centralnej Mszy św. w tym uroczystym dniu przewodniczył Bp Romuald Jałbrzykowski, ordynariusz diecezji łomżyńskiej, zamieszkałej również przez ludność litewską. Wówczas był już kandydatem na arcybiskupa metropolitę wileńskiego.

W dwudziestoleciu międzywojennym z Wilna najliczniej pielgrzymowali nauczyciele, kolejarze oraz uczniowie szkół gimnazjalnych. Były to często pielgrzymki połączone z wycieczkami do Warszawy i Krakowa. Z archidiecezji wileńskiej, obok Wilna, odnotowano pielgrzymki z 50 innych miejscowości. W sumie uczestniczyło w nich ponad 47 tys. osób w 284 grupach. Najwięcej pielgrzymek przybyło z Wilna - 97 grup z udziałem 15765 osób i z Białegostoku - 35 grup z udziałem 12873 osób.

W roku 1927 kult Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie uzyskał oficjalne potwierdzenie ze strony Stolicy Apostolskiej. Pius XI wyraził zgodę na koronację Wizerunku Ostrobramskiego diademami papieskimi. Uroczystości 2 lipca 1927 r. nadano charakter państwowy poprzez udział marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. W wygłoszonym kazaniu bp Kazimierz

Michalkiewicz nawiązał do ślubów króla Jana Kazimierza, podkreślając, że przez ten akt Matka Boża Ostrobramska uroczyście zostaje także ogłoszona Królową Polski.

W koronacji wzięła udział oficjalna pielgrzymka z Jasnej Góry (200 osób) pod przewodnictwem o. Romana Perkowskiego. Jako wyraz więzi Sanktuarium Jasnogórskiej Królowej Polski z Ostrą Bramą złożono wotum w postaci dużej tablicy srebrnej, w środku której znajduje się wypukłe serce z napisem: *Matce Bożej Ostrobramskiej w dniu Jej koronacji ofiaruje pielgrzymka z Jasnej Góry 2 VII 1927*.

Do jednej z najbardziej doniosłych w dwudziestoleciu międzywojennym należała pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę 24 maja 1936 r. Wśród prawie 20 tys. rzeszy, pielgrzymów młodzież akademicka z Wilna była reprezentowana przez 800 osób. Nawiązana wówczas więź z Jasnogórskim Sanktuarium miała być utrwalona m.in. poprzez umieszczenie w kościołach akademickich ryngrafów z tekstem ślubowań. W Wilnie odbyło się to ze znacznym opóźnieniem ze względu na zamieszki jakie miały miejsce na Uniwersytecie. Dopiero 22 maja 1937 r. Abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński dokonał poświecenia ryngrafu w Ostrej Bramie przed cudownym obrazem Matki Bożej Miłosierdzia. Następnie procesjonalnie udano się do uniwersyteckiego kościoła św. Jana, gdzie umieszczono ryngraf. Do wybuchu II wojny światowej każdego roku w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Młodzieży Akademickiej uczestniczyło kilkuset studentów z Wilna.



Duchowni i siostry zakonne najczęściej pielgrzymowali indywidualnie, przy okazji obchodzonych jubileuszy lub okazjonalnych podróży.

Przykładowo wymieńmy: św. s. Faustynę, która jadąc z Wilna do Krakowa, nawiedziła Sanktuarium 27 maja 1933 r. i modliła się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Tak o tym napisała: *Wiele mi powiedziała Matka Boża. Oddałam Jej swoje śluby wieczyste, czułam, że jestem Jej dzieckiem, a Ona mi Matką. Nic mi nie odmówiła, o co Ją prosiłam*.

Zamiast zakończenia

Osobny rozdział stanowi okres po II wojnie światowej, kiedy to mimo zamkniętych granic więź między Ostrą Bramą i Jasną Górą nie została zerwana, chociaż niewątpliwe bardzo osłabiona.

Syntezę kultu maryjnego związanego z wizerunkami Matki Bożej Jasnogórskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku-Kamiennej wyraża dużych rozmiarów witraż znajdujący się nad głównym wejściem do kościoła sanktuaryjnego - korona ze stylizowanym monogramem. Maryja dominuje nad wieżą jasnogórską, w której dolną część wkomponowany został zarys Kaplicy Ostrobramskiej z Wilna, będący swoistym tłem dla postaci Jana Pawła II, który modlił się w niej w 1993 r. Postać papieża otoczona jest tekstem inwokacji z „Pana Tadeusza".

Ciekawe i wartościowe linki: Koronacja obrazu Matki Bożej Miłosierdzia - YouTube

Video Koronacji: 1927 - Koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej - YouTube

Uroczystość Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Miłosierdzia - skrót - YouTube

Historia_Swieta_Matki_Bozej_Krolowej_Polski.pdf (ak.legnica.pl)

ŚWIADECTWO RYCERKI WERONIKI

Świadectwo uzdrowienia rycerki z Tarnowskich Gór

Po konsultacji z lekarką i po weryfikacji badań, poinformowano mnie, że po złamaniu kręgosłupa powinnam się poddać operacji. Ja nie zgodziłam się i podpisałam brak zgody. Otrzymałam również skierowanie na badania R.T.G. na poniedziałek.

Po tej informacji udałam się do kościoła przed Najświętszy Sakrament, gdzie Pan Jezus jest żywy, prawdziwy i miłosierny. Cały czas gorąco modliłam się ok. 2 godz. Zawierzyłam mój kręgosłup, prosząc o łaskę uzdrowienia, a szczególnie o to , żeby ominęła mnie operacja. Po rozpoczęciu modlitw, które prowadzę od 15-tej do 16-tej w każdy piątek, nagle poczułam silny bol całych pleców. Nie zwracałam uwagi na ten ból, ponieważ byłam skupiona na modlitwie. W tym dniu grupa Małych Rycerzy miała Mszę św. w intencjach jak co miesiąc… Nie wiedziałam, że to było o uzdrowienie, dlatego na tej Mszy św. w czasie ofiary bezkrwawej ofiarowałam mój problem, tak jak wcześniej to robiłam i wtedy byłam uzdrawiana, ale zawsze coś poczułam. Tym razem było inaczej…

Po badaniu R.T.G. wyniki przekazałam lekarce, która skierowała mnie do ortopedy. On skierował mnie na badanie tomografii komputerowej. Po tych badaniach według wyników lekarz przekazał mi, że operacja jest niepotrzebna. Moja radość była ogromna i to, ze modlitwy moje zostały wysłuchane.

Dziękuję Dobremu Bogu przez Serce Maryi za łaskę cudownego uzdrowienia, co przekazałam w tym świadectwie, a także za pozostałe cudowne uzdrowienia, o których nie wspominałam. Amen.

mr Weronika

Aby światłość przyszła z nieba i rozbłysła nad naszą Ojczyzną – kochaną Polską.

PRZYPOMNIENIE PROSTYCH W ZASTOSOWANIU PRAKTYK DUCHOWYCH DOSTĘPNYCH DLA KAŻDEGO

Jan Paweł II nasz ukochany Papież podczas pielgrzymek do Polski z wizytą, miał szczególną łaskę od Matki Bożej, która w czasie lotu owijała samolot swoim płaszczem chroniąc go przed złem. Papież zaś zstępując na ojczystą ziemię, całując „Matkę Ziemię," mówił: - ***Niech zstąpi Duch Twój i odnowi tę ziemię – Polską ziemię***", wówczas pojawiała się biała kopuła Ducha Świętego nad naszą Ojczyzną i światłość Ducha Świętego przenikała wszystkich, całe stworzenie na uwielbienie Boga Ojca Trójjedynego. Bo nasz Bóg jest MIŁOŚCIĄ.

W obecnej chwili to co się dzieje w naszej Ojczyźnie, to tylko możemy zwyciężyć za wstawiennictwem głębokiej modlitwy kierowanej z wiarą i ufnością do naszego Tatusia w niebie.

Za wstawiennictwem **Wszystkich Świętych** powierzajmy Bogu Ojcu – na uśmierzenie Jego bólu – cierpienia z całego świata od początku stworzenia, owoce wszystkich Mszy św. odprawionych, odprawianych obecnie i tych, które będą odprawiane jako cierpienie Boga Ojca w Duchu Świętym nad Swoim Synem a naszym Panem Jezusem… Ofiarujmy także wielkie boleści Maryi – Bożej naszej Matki – Królowej Polski.

Każdy z nas modli się według natchnienia… Może to być: Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec do Krwi Chrystusa, Różaniec powszechny / 4 części /, do Aniołów Stróżów, do św. Michała Archanioła itd…. Prosząc Pana, aby modlitwy były dołączone z modlitwami w niebie /połączone z Dworem Niebieskim/, z aniołami stróżami wszystkich ludzi świata, duszami czyśćcowymi i łaskami zgromadzonymi w skarbcu Bożego Miłosierdzia.

Na zewnątrz zapalajmy poświęcone świece, aby Duch Święty przenikał tym światłem całą przestrzeń… Można również używać kadzidła uświęcając przez okadzenie przestrzeń miejsc naszego zamieszkania: ziemię i źródła wodne…

Stosować także praktykę wysyłania BŁOGOSŁAWIEŃSTWA do ludzi, którzy zamieszkują naszą ziemię Polskę i na świat cały /z prośbą poprzez aniołów wszystkich ludzi świata/.

Służebnica Pana

INTENCJE MSZY ŚW. IV kwartał 2026

184 MSZY ŚW. + Msze wieczyste, - Nowennowe…

Wszyscy rycerze i ofiarodawcy, którzy chcieliby podzielić się zamawianymi intencjami mszalnymi i zamieścić je w tej witrynie internetowej – proszeni są o przesyłanie ich na adres mailowy: malirycerze@gmail.com lub SMS-em / WhatsApp-em **na kom. 668093700**

Wszystkie zgłoszone intencje Mszy św. dostępne są na stronie Legionu MRMSJ
https://malirycerze.pl/intencje-mszy-sw-w-2026/

Poniżej wykaz ilościowy ofiarowanych Mszy św.

Z uwagi na zbyt dużo intencje szczegółowych w tym Głosie podany zostaje wykaz Mszy św. jakie w ostatnim czasie były ofiarowane w intencjach Kościoła, duchowieństwa, Ojczyzny w tym za prezydenta RP, władze, Legionu, konających, dusz czyśćcowych i innych jakie były w zatroskaniu o rodziny, dzieci, młodzież, ochronę i osłonę przed działaniami diabelskimi i atakami demonicznymi oraz skutkami satanistycznym. Zainteresowanych odsyłamy na stronę legionu (link powyżej)

– 184 Msze św. zwykłe ponadto:



– 2 intencje Mszy św. w tzw. Związku Mszalnym w Niepokalanowie odprawiane codziennie przez 365 dni w klasztornej wspólnocie w Niepokalanowie w tygodniu o **6:50**, w niedziele o **7:00** od dnia **04.08.2026** do dnia **04.08.2027**

1. O uwolnienie Narodu i państwa polskiego od ducha: niewiary, nienawiści, przekleństwa, podziałów, nieczystości, gniewu, złości, osądów, obmowy, kłamstwa, oszczerstw, manipulacji, aborcji, eutanazji, przemocy, gwałtu, uraz, tortur, zabójstwa, wojny i jeszcze innych złych duchów.
2. O odnowienie Ducha Bożego, więzi rodzinnej i patriotycznej we wszystkich Polakach mocą wstawienniczą wszystkich świętych rodaków i dusz zbawionych patriotów

Na uwagę zasługują:

Zamówione 30 Mszy św. przez cały listopad w int.

O miłosierdzie Boże dla dusz czyśćcowych wypłacających się Bożej Sprawiedliwości z prośbą o ich wsparcie w intencjach Matki Bożej oraz w intencjach zanoszonych przez Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego…

10 Mszy św. od 21-31.10.2026 r. w int.:

W licznych i najbardziej pilnych – priorytetowych intencjach o jakie prosiła i nadal prosi i zanosi Matka Boża do tronu Bożego w tym o pokutę, wynagrodzenie i modlitwę szczególnie różańcową oraz w intencjach zanoszonych przez Legion Małych Rycerzy MSJ mocą zasług Jezusa Chrystusa z ofiarowaniem modlitw, pokuty, ofiar wszystkich dzieci Bożych odpowiadających na wezwanie Królowej nieba, ziemi, Polski, Różańca Św. i Matki Wszystkich Narodów.

10 Mszy św. w trosce o Polskę / od 19-28.10.2026/

Prośba do Boga Ojca, przez Bolesne, Niepokalane Serce Maryi mocą Jej łez i Najdroższą Krwi oraz Ran Jezusa Chrystusa, aby Matka Najświętsza zniszczyła moc szatana w osobach i miejscach okupacji diabelskiej i ze świętymi Aniołami przepędziła złe duchy do czeluści piekielnych oraz zniszczyła ich działania i plany obecnie w naszej Ojczyźnie… (i Europie)

10 Mszy św. (2 x po 5) w poniższych intencjach /od **13-17.10.2026**r. i od **16-20.10.2026**r. /:

Za wszystkich chorych i potrzebujących Bożego wsparcia, polecanych modlitwie Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego – oczekujących Bożej pomocy.

To z uwagi na wzmożone zapotrzebowanie na wsparcie polecanych chorych, potrzebujących i oczekujących Bożej pomocy w ulżeniu i umocnieniu w różnych doświadczeniach doczesnych i duchowych zostały zamówione kolejne Msze św. …

10 Mszy św. w intencjach Legionu MRMSJ /od **11-20.10.2026**r./:

1. O dary Ducha Świętego dla osób odpowiedzialnych w rozeznaniu życia i pism Zofii Grochowskiej.
2. Moc Bożą dla małych rycerzy, którzy przechodzą największe trudności.

3. O rozwój Legionu MRMSJ w całej ojczyźnie i posłaniu nowych gorliwych uformowanych kandydatów.
4. O odpowiednich, charyzmatycznych animatorów, liderów Legionu w poszczególnych diecezjach.
5. O błogosławione owoce dni skupień, rekolekcji, modlitw i postów dla Legionu MRMSJ
6. O dary Ducha Świętego dla księży spowiedników, rekolekcjonistów, moderatorów i formatorów.
7. O siłę w znoszeniu krzyża dla chorych i cierpiących członków Legionu MRMSJ
8. O uniknięcie ducha fanatyzmu i skrupulanctwa dla Małych Rycerzy
9. O łaskę chętnego podejmowania inicjatyw przez Legion MR dla Kościoła i wspólnoty Legionu, o rozeznanie inicjatyw właściwych.
10. O życie w łasce uświęcającej na co dzień i ducha miłosierdzia dla Legionu MRMSJ

10 Mszy św. za Prezydenta RP, Karola Nawrockiego,

O udaremnienie wszelkich planowanych zamachów na prezydenta RP, o osłonę, ochronę, odrzucenie i zniweczenie wszelkich zmasowanych brutalnych ataków przeciwników i wrogów na głowę państwa i Narodu polskiego, o dary Ducha Świętego dla niego – w tym mądrości, rozumu, rady, męstwa w dalszej posłudze i misji, do której Karol Nawrocki i jego otocznie zostało powołane… mocą Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi Matki walczącej, Królowej Aniołów, Różańca św. i Polski oraz obroną i asystencją św. Michała, Aniołów i Wszystkich Świętych Narodu Polskiego w tym św. Andrzeja Boboli.

10 Mszy św. od 9-17.10.2026 r. w int. jak niżej:

W licznych i najbardziej pilnych – priorytetowych intencjach o jakie prosiła i nadal prosi i zanosi Matka Boża do tronu Bożego w tym o pokutę, wynagrodzenie i modlitwę szczególnie różańcową oraz w intencjach zanoszonych przez Legion Małych Rycerzy MSJ mocą zasług Jezusa Chrystusa z ofiarowaniem modlitw, pokuty, ofiar wszystkich dzieci Bożych odpowiadających na wezwanie Królowej nieba, ziemi, Polski, Różańca Św. i Matki Wszystkich Narodów.

10 Mszy św. w trosce o Polskę / od 9-18.10.2026 /

O Bożą osłonę i interwencję w uwolnieniu newralgicznych miejsc w Polsce i wpływowych osób władzy RP spod okupacji diabelskiej oraz o Boże poruszenie, przebudzenie i zjednoczenie narodu do pokuty, wynagrodzenia i wzmożonej modlitwy /szczególnie różańcowej/ mocą Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi Matki walczącej, Królowej Aniołów, Różańca św. i Polski oraz obroną i asystencją św. Michała, Aniołów i Wszystkich Świętych w tym św. Andrzeja Boboli.

Ponadto wiele Mszy św. są zamawiane było i jest w poszczególnych ośrodkach Legionu MRMSJ…
W IV kwartale zostały zamówione i zgłoszone (oraz zamieszczone na stronie internetowej Legionu) takie Msze św. przez rycerzy: ze **Szczecina, Wrocławia, Kraśnika, Pilicy i Sławniowa, Torunia**…itd.

Wielkie Bóg zapłać wszystkim

wszystkim ofiarodawcom i zamawiającym Msze św.
/nawet nie informującym/
jednak ofiarowującym indywidualnie jak i w lokalnych ośrodkach…

AKTUALNA PEREGRYNACJA OBRAZÓW I FIGUR w LEGIONIE MRMSJ

W czasie rekolekcji towarzyszyły nam figury i obrazy peregrynujące i towarzyszące modlitwie rycerzy na terenie Polski... I tak:

1. **Ikona Boga Ojca** – przyjęli rycerze z Gliwic
2. **Obraz św. Andrzeja Boboli** – przyjęli rycerze z Bełchatowa (Andrzej K.)
3. **II Figura z Guadalupe** /dar kustosza Płaszcza MB ks. Lesława/ - przyjął Szczecin
4. **Figura Pana Jezusa z Milejczyc** /dar rycerki z Kraśnika/ - przyjęła mr Zdzisława z Dzikowca
5. **Obraz Króla Miłosierdzia i Polski** – powędrował do Pucka
6. **Obraz Matki Bożej Pani Wszystkich Narodów** – powędrował do Łąkty i Bochni (Zofia G.)
7. **Koronowany Obraz Króla Miłosierdzia** – przyjęli kandydaci z okolic Kraśnika
8. **Obraz Płomienia Miłości Niepokalanego Serca Maryi** przyjęli rycerze z Bełchatowa (Arleta)
9. **II Obraz-Ikona Boga Ojca** /dar rycerki z Józefosławia/ - przyjęli rycerze z Rybnika (Ewa B.)

Ponadto poniższe wizerunki nadal pozostają:

10. **Dzieciątko Jezus w żłóbku** u mr Ewy z Mławy
11. **Dzieciątko Praskie** – u rycerzy z Wrocławia
12. **Figura Matki Bożej z Guadelupe** – nadal u rycerzy z Pelplina - Lipice
13. **Figura św. Józefa Patrona Kościoła** – u rycerzy z Wrocławia

*Wiele osób, które zabierały z sobą te wizerunki, były przekonane, że nie ma potrzeby przyjęcia ich kolejny raz, bo już je miały... Siostra Zofia powiedziała w mistyczny sposób do jednej rycerki: „**Tylko raz? A przecież jak przyjmą drugi, trzeci... i kolejny raz, to jeszcze więcej łask dostaną, otrzymają... Bo to jest podobnie jak z chlebem, pokarmem - nie najesz się za jednym razem... ale jesz codziennie... nawet kilka razy... Kto się przed nimi modli - są one wówczas "ożywiane" obecnością tych, którzy je przedstawiają, bo o to prosiłam w niebie.”***

/To tak jak widziała to św. siostra Faustyna, która doświadczała tego na przykładzie obrazu Bożego Miłosierdzia... uwaga red./

Jak przyjmujemy jakikolwiek wizerunek peregrynujący, miejmy świadomość, że towarzyszy mu nadprzyrodzona światłość Boża. Otrzymujemy tyle łask, na ile jesteśmy otwarci na wizytę tych, którzy je w tych figurach i obrazach przedstawiają.



Matka Boża: **„Sam fakt, że przyjmują to już z tego tytułu otrzymują łaski…”**

PRZEZ LATA ROBIŁEM NAGONKĘ NA KOŚCIÓŁ…

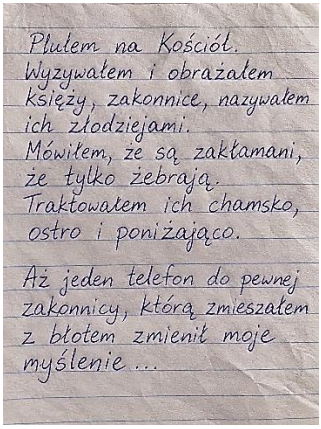

Przez lata robiłem nagonkę na Kościół…

Pisałem artykuły, komentarze, teksty pełne pogardy: o księżach…, o klechach…, o zakonach...

Zrównywałem wszystkich z błotem jednym zdaniem.

Czułem się sprawiedliwy. Moralnie wyższy.

Przekonany, że demaskuję hipokryzję i mówię w imieniu rozsądnych ludzi.

Wczoraj trafiłem na tekst bernardynek - Święta Katarzyna: Franciszek i Kościół – miłość wymagająca. Zamiast przejść dalej, zagotowałem się. Nie zgadzałem się. Bolało mnie to, co czytałem. Więc zrobiłem to, co umiałem najlepiej - ZAATAKOWAŁEM…

Zadzwoniłem do sióstr około godz. 19.00 przez Messengera.

Odebrała jedna z nich. I wtedy wylałem wszystko: o pieniądzach… o zakłamaniu... o księżach.

O zakonnikach... o tym, że pasożytują…, że nie znają życia…, że nie mają rodzin ani dzieci.

Mówiłem długo... Ostro... Chamsko... Poniżająco…

A ona nie przerwała ani razu…

Kiedy skończyłem, zapadła cisza. I wtedy spokojnie zapytała:

- Czy wszystko już pan wypowiedział?

Warknąłem, że tak.

- To teraz ja zadam jedno pytanie - powiedziała. – Co pan powie o sobie? Coś prawdziwego... Coś trudnego…

Prawie wrzasnąłem: - Że co?! Mam pracę…, haruję całe życie! Wy nic nie rozumiecie! Nie macie rodzin, dzieci, tylko żebracie!

I wtedy - nadal bez podniesionego głosu - odpowiedziała:

- A ten język, którym pan się do mnie zwraca? Ta pogarda wobec mnie jako kobiety? Jak pan to nazwie: odwagą, prawdą, czy przemocą?

Zamurowało mnie.

Po chwili dodała: – Mówi pan, że Kościół pana krzywdzi. Proszę mi powiedzieć - który Kościół?

Ten, do którego pan nie chodzi? Sakramenty, z których pan nie korzysta? Wspólnotę, której pan nigdy nie wspierał? Czy raczej żyje pan plotkami, hejtem i cudzym gniewem - i tym zatruwa pan własne sumienie i powietrze innym?

Siedziałem zlany potem. Dosłownie. W głowie jedno: chłopie, ale wpadłeś. Nawet pomyślałem ironicznie: ale mają w tym klasztorze dziennikarkę, bitą na cztery konie. Nie mogłem oddychać.

Zapytała dalej: – Co konkretnie Kościół panu zabrał?

Wypaliłem automatycznie: – Pieniądze!

I wtedy po raz pierwszy zabrzmiał w jej głosie stanowczy ton, ale bez agresji:

- Czy wspierał pan Kościół? Czy dawał pan jakiekolwiek datki? Czy ktoś kiedykolwiek wyjął panu pieniądze z kieszeni wbrew pana woli? Nikt za panem z tacą nie biegał. Nikt pana do niczego nie zmuszał. Jeśli pan nie chciał dać - nikt panu nic nie zabrał.

Chciałem zmienić temat. Uciec. Zbyć to żartem.

Nie pozwoliła. – Nie, proszę pana. Pan zadzwonił. Pan zaczął ten temat. To teraz go skończymy.

I wtedy zaczęła mówić. Rzeczowo… Bez emocjonalnych chwytów...

O Kościele jako wspólnocie grzesznych ludzi, a nie klubie doskonałych.

O tym, że krytyka bez osobistej odpowiedzialności jest tylko inną formą pychy.

O św. Franciszku, który widział zgorszenia, ale nie uciekł - bo wiedział, że Kościół to nie prywatna własność duchownych, ale Ciało Chrystusa.

O Eucharystii, która pozostaje święta nawet wtedy, gdy szafarz jest niegodny.

O tym, że plując na Kościół, bardzo łatwo pomylić walkę o prawdę z niszczeniem własnego sumienia.

Nie dawała się wciągnąć w manipulacje. Punkt po punkcie rozbrajała moje argumenty. Spokojnie… Z klasą... Obnażając moją bezczelność i arogancję ale bez upokarzania.

Na końcu zapadła cisza.

I wtedy powiedziała jedno zdanie. Cicho. Precyzyjnie. Bez triumfu:

- Wie pan, Kościół przetrwał większych wrogów niż pan.

Pytanie tylko, czy pan przetrwa własną nienawiść.

To mnie otrząsnęło. Nie stałem się nagle święty.

Ale po raz pierwszy w życiu przestałem krzyczeć na Kościół, a zacząłem słuchać,

co on mówi o mnie. I to bolało bardziej niż wszystkie moje teksty razem wzięte.

Piszę to dla tych, którzy dziś z łatwością niszczą obraz Kościoła. Uważajcie.

Czasem wystarczy jedno uczciwe pytanie zadane w ciszy - i cała wasza narracja rozsypuje się jak domek z kart.

Proszę o modlitwę. Łukasz

Świadectwo Łukasza z Warszawy
Źródło: Siostry Bernardynki - Święta Katarzyna

DO WIECZNOŚCI ODESZLI…

† 8.11.2026r. w wieku 87 lat odeszła do Pana Śp. **JANINA KUŹMA**, rycerka z Sianowa, /ośrodek koszaliński/. Do Legionu MRMSJ wstąpiła 12.02.1994 r. Otrzymała Dyplomik MR nr 0719. Pogrzeb odbył się w Piątek, 13.11.2026 r. na cmentarzu w Sianowie. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...

† W dniu 12 listopada 2026 zmarła nasza rycerka **Irena WIERZBICKA** z Kraśnika. Przeżyła 73 lata. Posiadała Dyplomik Małego Rycerza nr 1339. Do Małych Rycerzy MSJ wpisała się 3 sierpnia 2013 r. Dokąd zdrowie jej pozwalało była aktywna, modliła się z nami, jeździła na pielgrzymki i zjazdy wspólnoty, czytała też Głos MR., do nr 63 włącznie. Od 20 lat / od listopada 2006 r/ modliła się za dzieci będąc w Kółku Różańcowym rodziców za dzieci pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia, ostatnio odmawiała

tajemnicę 5 bolesną tj. śmierć Pana Jezusa. W przeddzień śmierci w szpitalu otrzymała Sakrament namaszczenia chorych, choć była jakby w śpiączce. Pogrzeb jej odbył się 16 listopada w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku. Przed Mszą Świętą poprowadzimy Różaniec. Odprawiają się za nią 3 Msze święte przedpogrzebowe, obejmujemy ją modlitwą. Pokój jej duszy...

† W pierwszej dekadzie października 2026r. odeszła do wieczności w wieku 65 lat po ciężkiej chorobie, nasza rycerka **Beata KROLL** z Berlina. W szeregi rycerskie wstąpiła 04.11.2012r. Otrzymała Dyplomik MR nr 1155. Jej pogrzeb odbędzie się dnia 16.11.2026r. Prosimy o modlitwę za nią. mr Danuta

† W niedzielę, 11.10.2026 r. o godz. 3.00 nad ranem odeszła do wieczności w wieku 84 lat Śp. **Kunegunda GROS** z Nowej Wsi (ośrodek bielsko-żywiecki). Do Legionu MRMB wstąpiła 14.02.1996r. Dyplomik MR MSJ otrzymała 29.12.2011r. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie..

† W sobotę, 19.09.2026 nieoczekiwanie podczas snu odeszła do Pana w wieku 79 lat rycerka z Koszalina śp. **Zofia KUDELSKA**. Wstąpiła w szeregi Legionu 28.01.1995r. Nie odnawiała deklaracji. Polecajmy ją Bożemu Miłosierdziu w naszych modlitwach...Msza pogrzebowa śp. Zofii Kudelskiej odbyła się w czwartek, 24.09. o godz. 11 w kościele pw. Ducha Świętego w Koszalinie.

† Dnia 10.08.2026 odeszła do Pana w wieku 92 lat Śp. **Teresa PASZKIEWICZ** z Suchej Koszalińskiej (ośrodek koszaliński). Dyplomiku nie posiadała.

† Dnia, 30.08.2026 zmarła nasza rycerka Śp. **Józefa BAZIŃSKA**. Do Legionu wstąpiła 27.10.2018 roku. Otrzymała DYPLOMIK MR nr 1480 dnia 28.05.2020r. Była rycerką aktywną, ale ostatnio chorowała... Przeżyła 90 lat... Pogrzeb odbył się, 4.09.2026 o g. 13-tej. mr Weronika z Tarnowskich Gór.

† Dopiero po 3,5 miesiąca dotarła do nas smutna wiadomość... W dniu 28.06.2026r. odeszła do Pana animatorka z Bielska-Białej, Śp. **Maria LASEK**, nr. DYPLOMIKU MR 0865. Przeżyła 74 lata. Odnowiony Dyplomik otrzymała 27.01.2012r. Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie... Dowiedział się i poinformował mr Andrzej Kędzia

† Dnia, 24.04.2026 odeszła nagle do Pana w wieku 75 lat śp. Halina Tyszkiewicz z Koszalina. Nr DYPLOMIKU 1144 wydany 22.10.2012 r.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj jej świeci....

RAZEM ZE ŚW. STANISŁAWEM PAPCZYŃSKIM WPROWADZAJMY ZMARŁYCH DO NIEBA!



Za Śp. DUSZE WSZYSTKICH ZMARŁYCH Małych Rycerzy Miłosierdzia Bożego w tym za zmarłych w okresie od IX.2024 do X.2026:

Śp. Zofia Kudelska /Koszalina/, Śp. Stefania Zielińska /Gniew diec. pelplińska/, Śp. Irena Łagoda /Kalisz/, Śp. Elżbieta Sobiesiak /Janów Podlaski/ Śp. Marzena Tarnowska /Ciepierzyce, diec.

pelplińska/, Śp. Janina Żukowska /Koszalin/, Śp. Anna Pawlak /Pleszew diec. Kaliska/, Śp. Stanisława Załuga /Kutno, diec. Łowicka/, Śp. Jadwiga Arentowska /Koszalin/, Śp. Anna Pawlak /Pleszew, diec. kaliska/, Śp. Danuta Kaleta /Zakopane/, Śp. Ludwika Miąso, /Ropczyce/, Śp. Magdalena Cuda /Tarnowskie Góry/, Śp. Łucja Antosik /Piaseczno, archidiecezja szczecińska/, Alina Stuj /Kraśnik/, Śp. Irena Muńko /Gdynia/, Śp. Mery Lukrecja Gieres /Szczecin/, Śp. Henryka Kaźmierczyk /Darłowo, diec. kosz-kołobrzeska/, Śp. Grażyna Harasim /Koszalin/, Śp. Feliksa Siewielec /Szczecin/, Śp. Danuta Jargieło /Słodków, archdiec. Lubelska/, Śp. Kazimiera Kędzierska /Rybnik/, Śp. Regina Maria Napiórkowska /Koszalin/, Śp. Jan Myślicki /Wrocław/, Śp. i Tadeusz Cerbin /Poznań/, Śp. Wiesława Sarczewska /Pleszew, Śp. Małgorzata Wedler /Bełchatów/, Śp. Maria Goleń /Koszalin/, śp. Elżbieta Lenarczyk /Janków, diec. kaliska/…

I wszystkie dusze zmarłych z rodzin członków Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego…

Wypełniając prośbę św. Ojca Stanisława zgłaszam następujących zmarłych do ponad 50 Mszy św. zbiorowych i nabożeństw sprawowanych od **2 listopada 2026 roku do 31 października 2027 roku**. Msze święte i nabożeństwa za zmarłych będą odprawiane w oktawie Wszystkich Świętych (**2-8 listopada** w dni powszednie: **Nieszpory za zmarłych – 18:30**, **Msza święta – 19:00**; w sobotę i niedzielę **Nieszpory za zmarłych – 16:30**, **Msza święta – 17:00**) oraz w każdy poniedziałek roku (**Nieszpory lub inne nabożeństwo za zmarłych – 18:30**, **Msza święta – 19:00**):

„UMIERAJ JUŻ NAPRZÓD - CZY ROZUMIESZ?”

Fragment z t. II książki „ON i ja” polecana przez mr Marię M.



55. – Położyłam się po posiłku w czasie upału. – „Odpoczywaj w chwilach mego odpoczynku. Gdybyś nie łączyła się ze Mną, lepiej byłoby dla ciebie tłuc kamienie na drodze pustynnej Sahary, jeśliby ta praca łączyła cię ze Mną. Jak ci już nieraz mówiłem, bez względu na rodzaj czynności jedyną jej wartość stanowi zjednoczenie w miłości, jaką się w nią wkłada”.

56. – „Sylabizuj już teraz alfabet miłości na chwilę twej **śmierci**. Twoje ostatnie tchnienie to twoje *Consummatum est* - **Wykonało się**! Powiedz mi je już teraz. Nie pozwól, by było coś przypadkowego w tej ważnej i pięknej chwili, jaką jest śmierć. To chwila spotkania. Spiesz się, moja umiłowana, aby ofiarować Mi myśli o **śmierci**. **Umieraj już naprzód - czy rozumiesz**? - przyjmując **śmierć** jak radość oczekiwaną, którą się piastuje w myśli, radość, którą się zdarzy tylko raz... i którą należy przeżyć w całej pełni.

Mów: Gdy moje powieki zaczną się zamykać na sprawy tej ziemi, oczy moje będą szukały Twego spojrzenia miłości. Gdy uszy moje się zamkną, będę nadsłuchiwać Twojego głosu miłości. Panie, przyjmiesz cierpienia mego Ciała jako wynagrodzenie za grzechy mojego życia i życia grzeszników, dla uwielbienia prawdy. **A jeśli moje konanie się przedłuży, niech się przedłuża także moja miłość.** Niech będzie wierną odpowiedzią na Twoją miłość na Krzyżu.

Mów tak często, moje dziecko, **nie zostawiaj niczego przypadkowi**. Wkraczaj radośnie w dziedzinę ostatnich chwil życia, jak gdybyś szukając ręki **śmierci**, chciała ją uczynić bliską towarzyszką twej drogi, aby lepiej mówić jej językiem i dostosować do niej twoje zachowanie.

Jakże mądre i gorliwe byłoby takie życie... Jak lekkim krokiem przebiegałoby się to, co pozostało jeszcze do przebycia... Jaki uśmiech w duszy, która czeka... Oblubieniec również czeka... Jeżeli twoje gorące pragnienie wzrasta, to cóż powiedzieć o Nim? On cię stworzył. Twoje pierwsze tchnienie należało do Niego, ofiaruj Mu także ostatnie, aby je zerwał, oddasz Mu tym chwałę: On pozwala, abyś mogła w ten sposób Go uczcić. Dziękuj Mu za tę łaskę. Czy nie wiesz, że 'dotknąć' Boga to łaska niezwykła? Ponieważ jesteś Jego małym obrazem, utrwala się w tobie Jego odbicie. **Być podobnym do Boga... Dziękujcie** waszemu Stwórcy. **Dziękujcie** Mu za Jego subtelność. Jesteście z rodziny Bożej.



Gabriela Bossis, autorka "Lui et moi" - "On i ja", przyszła na świat 26 II 1874 roku w Nantes, we Francji, jako ostatnia z czworga dzieci zamożnej mieszczańskiej rodziny. Zgasła z 8 na 9 czerwca 1950 roku w nocy po święcie Bożego Ciała, w wigilię rocznicy swojej I Komunii św.

Czytając 'Dzienniczek' Faustyny, mimowolnie nachodzi nas myśl, że Jezus mówi to do zakonnicy. Wręcz nierealna wydaje się taka zażyłość jakiej Jezus od nas oczekuje. Ale lektura tej książki (ON i ja), wywraca do góry nogami nasze wyobrażenie o stosunku Boga do nas, i o Jego do nas miłości. Gabriela, ta zwykła kobieta w swym codziennym życiu doświadcza tak poufnego, wręcz intymnego kontaktu z Jezusem, że chce się spytać każdego napotkanego księdza: ***dlaczego nam nie mówicie, że Jezus kocha nas aż tak****?! Dlaczego my o tym nie wiemy?*

Ta książka powinna być książką podręczną każdego katolika*, a jest bezwzględnie polecana każdemu, kto chce wiedzieć jak dobrze modlić się, jak żyć bliżej Boga.*

16 listopada 1944. - Niech moje Miłosierdzie będzie dla ciebie upewnieniem, że w tej samej mierze, w jakiej dusze korzystać będą z twoich pism, ty sama będziesz przepełniona radością.

- I każdy czytelnik będzie obdarzony tą łaską.

- Wszyscy będą tworzyć jedną, wspólną rodzinę, której członkowie będą się czuć ściśle ze sobą związani: rodzinę moich poufnych przyjaciół.

Więcej na: http://www.objawienia.pl/gabriela/gabriela-spis.html

PUBLIKACJE DLA MAŁYCH RYCERZY

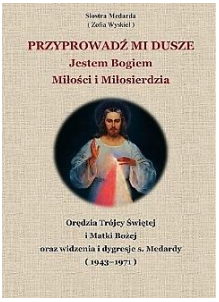

Nadal dostępny jest **MODLITEWNIK ANIELSKI MAŁEGO RYCERZA** 104 strony; (okładka po prawej stronie)

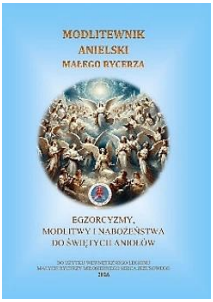

Dla zainteresowanych jest dostępna książką **s. Medardy** /Zofii Wyskiel/ pt. „**Przyprowadź mi dusze**” (906 stron; okładka po lewej stronie)

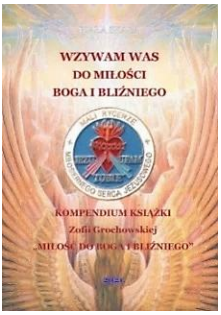

Wznowiono dla zainteresowanych dodruk modlitewnika do Krwi Chrystusa **MODLITWY PRZEZ ZASŁUGI KRWI CHRYSTUSA** ze świadectwem Anny W. ze Szczecina /za konającego szwagra/. Zob. Świadectwo też w tym kwartalniku str.51

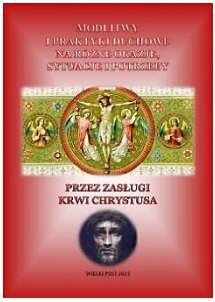

Ciągle dostępna jest 100 stronicowa książka **WZYWAM WAS DO MIŁOŚCI DO BOGA I BLIŹNIEGO –** KOMPENDIUM powyższej publikacji powyższej książki (wg sugestii Ks. Abpa Andrzeja Dzięgi w opracowaniu o. Józefa Kaźmierczaka OFM Conv).



Jednocześnie są dostępne dwa tomy książek „**UŹRÓDEŁ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA** – ORĘDZIA” z tymi treściami wydane jeszcze za życia założycielki Legionu MRMSJ. Więc zainteresowani, szczególnie kandydaci i nowi rycerze mogą je SOBIE nabyć.

Zapotrzebowanie zgłaszać do Marii tel. **664 035 180**.



Przygotowana jest do druku książeczka (28 stron, format A5 – taki jak Głos MR) pt. **RÓŻANIEC SUPEŁKOWY – 59 OBIETNIC NIEPOKALANEJ** (raczej nie znanych objawień dot. misji Różańca Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości z nadzieją, że dla wielu będzie to pomocą i motywacją z pogłębieniem wiary do praktyki tego co powiedziała Matka Boża Genowefie z Luizjany (USA) od 24-31 maja 1982 r. w tzw. 59 OBIETNICACH.

Publikacja była dla niektórych pokutników marginalnie znana już w latach dziewięćdziesiątych.

Warto skorzystać samemu w niesieniu pomocy swoim bliskim a i innych zachęcić do zapoznania się i szerzenia tego przesłania, aby mogli skorzystać z łask wynikających z tych obietnic jakie przekazała Matka Boża Genowefie, a które poniżej prezentujemy.

Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości

Ona znowu przemówiła jako Maryja, Matka Boga i odpowiedziała: – Wiem jak szczere jest to o co prosisz. Kocham cię Genowefo, dam ci instrukcję, jak zrobić specjalny **Różaniec zwany Supełkową Liną /Więzią/ Miłości**. Pragnę, abyś zapisała na papierze to, co ci chcę zakomunikować.

Ponieważ słyszałam ten głos trzy razy w poprzednich latach, nie byłam wstrząśnięta, tylko trochę zdziwiona. Zrobiłam dokładnie tak, jak Ona prosiła, potem powiedziałam:

– O droga Maryjo, czy Ty naprawdę myślisz, że ktoś kiedykolwiek uwierzy w to? Nikt nigdy nie uwierzy, że Ty istotnie mówiłaś do małej wieśniaczki, która krowy doi, pasie owce i mieszka tak daleko wśród zarośli, że trudno ją znaleźć.

Ona odpowiedziała: – To nie ty masz się martwić, Ja sama się tym zajmę.

Po niedługiej rozmowie powiedziała:

– Do widzenia, ale nie przyrzekła, że powróci… Udałam się więc do sklepu i kupiłam nici /sznureczki/, a w sklepie z dewocjonaliami w pobliskim mieście **kupiłam pozłacane /żółte/ krzyżyki, które sobie życzyła**. /Krzyżyki z masy plastycznej z wizerunkiem Ukrzyżowanego jaki nosiła Matka Boża w **La Salette**/.

Tego dnia pierwszy **Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości** ujrzał światło dzienne - z materiału zakupionego za ostatnie kilka dolarów, które posiadałam ponieważ Maryja przyrzekła, że Ona dopatrzy, żeby pieniądze na Różaniec były dostarczone, więc naprawdę nie martwiłam się tym, że wydałam moje ostatnie, bardzo potrzebne pieniądze. I kiedy teraz zastanawiam się nad ubiegłym rokiem, który był taką mieszaniną radości, śmiechu, bólu i łez, to widzę, że Maryja nie przyrzeka niczego, czego by nie dotrzymała.

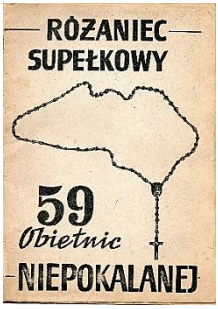

– 59 obietnic Maryi –

24 - 31 05.I982 r.

Obiecuję, że:

1. Zaprowadzę do Mojego Syna tych wszystkich, którzy wiernie będą nosić ten Różaniec.

2. Wspomogę, we wszystkich przedsięwzięciach, tych wszystkich, którzy wiernie będą nosić ten Różaniec.

3. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, nauczą się kochać Słowo i Słowo oswobodzi ich. Już nie będą trzymani w niewoli.

4. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą coraz bardziej kochać Mojego Syna.

5. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć głębszą świadomość Mojego Syna w swoim codziennym życiu.

6. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć głębsze pragnienie ubierania się przyzwoicie, żeby nie utracić cnoty skromności.

7. Wszyscy, którzy noszą ten Różaniec będą wzrastać w cnocie czystości.

8. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć głębszą świadomość swych grzechów i szczerze będą usiłować poprawić swe życie.

9. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć głębokie pragnienie rozpowszechniania orędzia z Fatimy.

10. Wszystkich, którzy wiernie noszą ten Różaniec, obsypię łaskami, których jestem pośredniczką.

11. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć pokój w swym codziennym życiu.

12. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, zostaną napełnieni głębokim pragnieniem odmawiania go i rozważania tajemnic.

13. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, zostaną pocieszeni w czasie smutku.

14. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, otrzymują siłę do mądrych decyzji przez Ducha Świętego.

15. Wszystkich, którzy wiernie noszą ten Różaniec, napełnię głębokim pragnieniem noszenia Brązowego Szkaplerza z Góry Karmel.

16. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, będą czcić Moje Niepokalane Serce i Najświętsze Serce Mojego Syna Jezusa.

17. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec, nie będą już brać Imienia Boga nadaremnie.

18. Wszyscy, którzy wiernie noszą ten Różaniec będą mieć głębokie współczucie dla Chrystusa Ukrzyżowanego i będą wzrastać w miłości ku Niemu.

19. Wielu, którzy wiernie noszą ten Różaniec, zostanie uzdrowionych z chorób fizycznych, umysłowych i emocjonalnych. Więc zanieś go do chorych i umierających.

20. Wielu, którzy nigdy nie zawiesili Różańca na swej szyi, będą mieć głębokie pragnienie uczynić tak z Supełkową Liną /Więzią/ Miłości i zobaczysz, że wielu uczyni to natychmiast, po otrzymaniu go mimo, że nie są świadomi, że jest to Mój główny plan, jeśli chodzi o ten Supełkowy Różaniec.

21. Rodziny, które wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć pokój w swych domach.

22. Razem z Brązowym Szkaplerzem z Góry Karmel, ten Różaniec będzie wielkim środkiem zwalczania szatana i jego armii.

23. Kiedy ten Różaniec zostanie wprowadzony do domu, gdzie członkowie rodziny nie byli u spowiedzi i Komunii św., jak powinni, to powrócą do Sakramentów mimo, że nie czynili tego przez wiele lat.

24. Kiedy ten Różaniec zostanie wniesiony do domu, to członkowie tego domu zaczną wiernie uczęszczać na Mszę św., mimo, że nie czynili tego przez wiele lat,

25. Mąż i żona, którzy wiernie noszą i odmawiają ten Różaniec, będą żyć razem. Sakrament małżeństwa stał się farsą.

26. Dzieci, które wiernie noszą ten Różaniec, będą mieć głęboką miłość do Mnie, a Ja każde z nich zaprowadzę do Mojego ukochanego Syna.

27. Dzieci tych matek, które wiernie noszą ten Różaniec, wezmę pod Moją szczególną opiekę.

28. Kiedy ten **Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości** będzie odmawiany w grupie, zleję na każdego członka specjalne łaski i udzielę wszystkiego, o co będą prosić, o ile to będzie dobre dla ich stanu w życiu.

29. Kiedy ten **Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości** będzie odmawiany na zebraniach rodzinnych, nawet gdy w tej rodzinie panuje wielka niezgoda, zostanie udzielony pokój. Właśnie z tego powodu, że rodziny już się wspólnie nie modlą, jedność stała się czymś z przeszłości.

30. Wszystkie krnąbrne i niesforne dzieci tych rodziców, którzy wiernie noszą i odmawiają ten Różaniec, przyprowadzę z powrotem do Boga.

31. Wszyscy żywiciele /rodzin/, którzy wiernie noszą i odmawiają ten Różaniec otrzymają błogosławieństwo obfitości za swą pracę.

32. Wszystkich, którzy wiernie odmawiają ten Różaniec przed statuą pielgrzymującej dziewicy z Fatimy, obsypię szczególnymi Łaskami.

33. Kiedy ktoś wiernie nosi ten Różaniec i rozmyśla o ukrzyżowaniu Mojego Syna, napełnię tę osobę wielką miłością do bliźniego.

34. Wszyscy, którzy wiernie mi służą odmawianiem tego Różańca otrzymają niezwykłe łaski.

35. Dusze, które polecają Mi się przez odmawianie tego Różańca, nie zginą.

36. Ktokolwiek będzie pobożnie odmawiał ten Różaniec, przykładając się do rozważania jego świętych tajemnic, nigdy nie ulegnie nieszczęściu. Bóg nie będzie go karał w swej sprawiedliwości, ale karcił /dla jego poprawy/. Nie umrze niespodziewaną śmiercią. Jeśli jest sprawiedliwy, to pozostanie w łasce Bożej i stanie się godnym życia wiecznego.

37. Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do tego Różańca nie umrze bez Sakramentów Kościoła.

38. Ci, którzy wiernie odmawiają ten Różaniec, będą posiadać w ciągu życia i przy śmierci światło Boże i pełnię Jego Łask, a w momencie śmierci będą uczestniczyć w zasługach Świętych w Niebie,

39. Wyzwolę z czyśćca tych, którzy byli oddani temu Różańcowi.

40. Wierne dzieci tego Różańca wysłużą sobie wysoki stopień chwały w Niebie.

41. Przez rozpowszechnianie nabożeństwa do tego Różańca zdobędziecie wielkie upodobanie Ojca Niebieskiego, gdyż dzięki temu Rożeńcowi zakwitną dobre dzieła. Wyprosi on obfite zmiłowanie dla dusz. Oderwie ludzkie serca od miłości świata i jego marności, a wzniosie je ku pragnieniu rzeczy wiecznych.

42. Uzyskałam /zapewnienie/ od Mojego Boskiego Syna, że wszyscy zwolennicy tego Różańca znajdą Orędowników w całym Dworze Niebieskim, w czasie swego życia i w godzinę śmierci.

43. Wszyscy, którzy odmawiają ten Różaniec, są braćmi i siostrami Mojego Jedynego Syna, Jezusa Chrystusa.

44. Wszyscy ojcowie i matki, którzy noszą ten Różaniec, będą szanowani przez swoje dzieci.

45. Wszystkim matkom, które propagują nabożeństwo do tego Różańca, udzielę tej Łaski, że wychowają swoje córki w serdecznej zgodności ze Mną, Matką Bożą.

46. Wszystkim ojcom, którzy propagują nabożeństwo do tego Różańca, udzielę tej Łaski, że wychowają swoich synów w serdecznej zgodności z Jezusem Synem Bożym.

47. Wszyscy, którzy całują złoty - Krzyżyk /żółty/ na końcu tego Różańca, otrzymają specjalne zasługi.

48. Wszyscy, którzy spoglądając na złoty krzyżyk na końcu tego Różańca wymówią słowo: **Jezus**, otrzymają specjalne zasługi.

49. Będę bronić i obsypywać specjalnymi błogosławieństwami wszystkie małe dzieci, które noszą ten Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości.

50. Przez ten Różaniec i przez Brązowy Szkaplerz zbawię świat.

51. Każdy, kto kocha ten Różaniec, będzie się zawsze znajdował pod moim płaszczem.

52. Jak zostałam wybraną, w tak dużej mierze, w pierwszym przyjściu Chrystusa, tak też Bóg wybrał Mnie, że wezmą wielki udział w Jego drugim przyjściu - i to przyrzekam.

53. Kiedy dostateczna ilość ludzi będzie odmawiać ten Różaniec, Rosja się nawróci i będzie pokój.

54. Podobnie jak Bóg kochał świat, wówczas kiedy dawał Swego Jednorodzonego Syna, tak kocha świat teraz, kiedy przez Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości, pragnie, aby ani jedno z Jego dzieci nie zginęło.

55. Organizacji, która rozpowszechnia nabożeństwo do tego Różańca Supełkowej Liny i Więzi/ Miłości nadaję tytuł – „NIEBIESKI BERET".

56. Wszystkie kobiety, które wyrabiają te Supełkowe Liny /Więzi/ Miłości i rozpowszechniają to nabożeństwo, będą zwane jako „SŁUŻEBNICE".

57. Wszyscy mężczyźni, którzy wyrabiają te Supełkowe Liny /Więzi/ Miłości i rozpowszechniają ich nabożeństwo, będą zwani jako „SŁUDZY MARYI".

58. Udzielę wam instrukcji co do Niebieskiego Beretu, którzy członkowie tej organizacji będą nosić.

59. Nabożeństwo do tego małego Różańca Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości szybciej będzie się rozpowszechniać niż nabożeństwo do któregokolwiek sakramentalia od początku chrześcijaństwa.

Uwaga: Różaniec Supełkowej Liny /Więzi/ Miłości można sobie samemu sporządzić ze sznureczka /sznureczków/ dla noszenia na szyi. Zainteresowani wykonywaniem mogą zamawiać saletyńskie pozłacane Krzyżyki do Marii tel. 664 035 180. Nici /kordonek/ koloru zielonego należy nabyć we własnym zakresie. Wykonanie nie jest skomplikowane, należy wykonać tyle supełków ile ma tradycyjny różaniec. Należy pamiętać o wielkości, aby przeszedł przez głowę i mógł zawisnąć na szyi. Ma być poświęcony…

Dopisek

Obietnice te wraz z dołączonym supełkowym Różańcem w kolorze zielonym, Krzyżykiem koloru złotego z wizerunkiem Chrystusa został, przekazany także do Polski... Matka Boża potwierdziła w dniu 3 maja 1986 r. w czasie objawienia prawdziwość powyższych obietnic.

Pytano, czy sznur może być kolorowy i czy może być z tworzywa sztucznego.

Matka Boża odpowiedziała: „ – **Taki jak ten**" /dołączony/.

Powiedziała również:

- **Kto odmówi 60 części różańca i będzie go nosił, nie spotka go nic złego**.

Publikacja zawiera następujące 9 pozycji w spisie treści:

RELACJA Z DNIA SKUPIENIA

w Szczecinie, w dniu 21.11.2026 r.

W dniu 21 listopada 2026 r. zorganizowany został Dzień Skupienia dla małych rycerzy, kandydatów, zainteresowanych z ośrodka szczecińskiego Legionu MRMSJ, odnowy w duchu świętym i sympatyków obydwu wspólnot. W sumie w spotkaniu uczestniczyły 82 osoby + 2 duchownych.

Temat spotkania: ***Dusze czyśćcowe i grzechy pokoleniowe.***

Do poprowadzenia jednodniowej uczty duchowej został poproszony ks. Krzysztof Zubek - Chrystusowiec. Do posługi w sakramencie pokuty i pojednania został zaproszony ks. Proboszcz Sławomir Pawlak – Diecezjalny. Rozpoczęcie wg ustalonego planu:

9.00 – I Konferencja ks. Krzysztof (w tym czasie była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania u ks. Sławomira do godziny 13:30)

11.00 – Nabożeństwo pokutne po czym wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu – (w tym czasie możliwość sakramentu pokuty i pojednania u ks. Krzysztofa)

12.00 – Anioł Pański i II Konferencja

14.30 – III Konferencja

15.30 – Koronka do Bożego Mił. i Różaniec

16.30 – Msza św. oraz z IV konferencją

18.20 – modlitwa o uzdrowienie i uwielbienie

18.50 – Gościnne spotkanie uczestników

20.00 – zakończenie jednodniowej uczty duchowej.



Tematy poruszane przez duszpasterza ***„Dusze czyśćcowe i grzechy pokoleniowe”*** uświadamiały uczestnikom ogromne znaczenie wypowiadanych słów, który mają moc ściągania błogosławieństwa bądź przekleństwa i jak to może rzutować na przyszłe pokolenia. Opierając się na cytatach pisma świętego,

Ks. Krzysztof wykazał, że w wielu miejscach Pisma Świętego znajdujemy informacje o grzechach obciążających przyszłe pokolenia i przestrzegał byśmy pamiętali zawsze o słowach skierowanych do Rzymian *„błogosławcie, nie złorzeczcie”* - za każde wypowiedziane słowo będzie trzeba odpowiedzieć. Podając różne przykłady doświadczeń osób z duszami czyśćcowymi, Ks. Krzysztof pokazał nam jak cierpią dusze czyśćcowe i jak ważne jest przebaczenie. Było to intensywne i owocne spotkanie, dogłębnie poruszające wszystkich uczestników.

Wielkie podziękowanie dobremu Bogu za łaskę, jaką wyświadczył organizatorom, duchownym za oddaną posługę duszpasterską (w tym za rozmowy duchowe i spowiedź), gospodarzom miejsca za udostępnienie obiektów oraz całemu Niebu za duchowe wsparcie, ochronę i opiekę nad przebiegiem Dnia Skupienia. *Więcej – nagrania audio z głoszonych nauk na stronie Legionu:* https://malirycerze.pl/



RELACJA Z DNIA SKUPIENIA
w ŁĄKCIE GÓRNEJ, 21.11.2026

W dniu 21 listopada 2026 w Łąkcie Górnej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy braliśmy udział w Dniu Skupienia dla Małych Rycerzy MSJ oddział Bochnia /ośrodek tarnowski/



Prowadzącym był nasz opiekun **Ks. dr Marek Mierzyński.**

Temat: **Miłosierdzie Boże w rodzinie**.

Spotkanie rozpoczęło się od powitania uczestników przez Ks. Proboszcza **ks. Włodzimierza Chwałkę**.

Następnie rozpoczęła się I-sza konferencja, podczas której ks. Marek pokazał i wyjaśniał w jaki sposób Pan Bóg od samego początku świata, a szczególnie już w Raju wobec Adama i Ewy, okazuje ludziom swoje miłosierdzie. Przecież wtedy obiecał dać Odkupiciela i Niewiastę, która zmiażdży głowę szatana.

Po konferencji przeszliśmy do kościoła i tam adorowaliśmy Najświętszy Sakrament modląc się w intencji Polski, ojczyzny naszej o wytrwanie i przymnożenie wiary dla Polaków,

– w intencji biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice,

– za dusze w czyśćcu cierpiące i za konających o miłosierdzie dla nich.

Następnie uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawianej przez ks. Marka. Konferencja była na temat istoty i obecności miłosiernej miłości w rodzinie, co przenosi się na całe społeczeństwo.

Po przerwie obiadowej była część pokutna i wynagradzająca naszego dnia skupienia. Rozważaliśmy mękę Pana Jezusa w czasie Drogi krzyżowej, a następnie modliliśmy się Koronką do Bożego Miłosierdzia i Różańcem cz. Bolesną.



W dniu skupienia uczestniczyło ponad 30 osób: Łąkty Górnej, Królówki, Nowego Wiśnicza i z Bochni.

Dziękujemy Bogu w Trójcy Jedynemu i Maryi Matce Nieustającej Pomocy za możliwość uczestniczenia w tym spotkaniu, za duchowe owoce dla uczestników oraz dla osób, które duchowo łączyły się z nami.

Pragniemy również podziękować ks. dr Markowi Mierzyńskiemu za obecność, wspólną modlitwę oraz wygłoszone słowo Boże do nas.

Dziękujemy ks. proboszczowi Włodzimierzowi Chwałkowi za gościnę i możliwość spędzenia tego modlitewnego czasu w jego parafii. Szczęść Boże.

Program Dnia Skupienia dla Małych Rycerzy, ŁĄKTA GÓRNA 21.11.2026

9.00 – Rozpoczęcie , modlitwy zawierzenia do Ducha św., intencje.

– Konferencja I, Różaniec cz. Radosna,

11.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu, Różaniec cz. Światła,

12.00 – Msza św. z konferencją,

14.00 – Droga Krzyżowa, Różaniec cz. Bolesna, Koronka do Bożego Miłosierdzia,

16.00 – Pytania, świadectwa, refleksje,

17.00 – zakończenie.

ANDRZEJ WINIARZ – AUTOPREZENTACJA

Jestem niezależnym fotografem, autorem i właścicielem wystawy fotograficznej „TOTUS TUUS".



„TOTUS TUUS" stanowi wyraz skromnego hołdu okazanego Ojcu Świętemu poprzez fotografię pielgrzyma — fotografa. Jest to moje szczególne i osobiste podziękowanie za Ojcowski dar wiary, nadziei i miłości — miłości do każdego człowieka, szczególnie do człowieka pokrzywdzonego i cierpiącego. Pragnę, aby moje autorskie dzieło nieustannie przypominało Osobę i naukę umiłowanego Naszego Papieża. To nasz Polaków bezwzględny obowiązek uczynić tradycję propagowania pamięci o Osobie i Dziele Jana Pawła II. Dopiero teraz po jego śmierci tak wielką odczuwamy Jego miłość, o której tak wiele mówił i tak wiele tej miłości dawał każdemu z nas, ciągle powtarzając, że jest najważniejsza w naszym życiu, bo bez niej świat nic nie jest wart. Dlatego dedykuję tą wystawę wszystkim Polakom, a w szczególności dzieciom i młodzieży, aby czerpali ze skarbnicy Dzieła papieskiego wszystko to, co uchroni ich od zła, aby niejednokrotnie zagubieni w obecnej rzeczywistości odnaleźli w Nim drogę radosną, piękną i pełną nadziei w przyszłość. Wystawa „Totus Tuus" jest otwarta, to znaczy, że cały czas powstaje i tworzy się nieustannie. Dochodzą nowe fotografie, świadczące o pamięci Polaków o naszym Wielkim Rodaku…

Od redakcji: Pan Andrzej dał się poznać naszej wspólnocie podczas II Rekolekcji w Gietrzwałdzie, 22-24.09.2026 zorganizowanych przez Legionu Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego.

Przesłał kilka zdjęć i nagrał krótki film z tego wydarzenia zamieszczone w fotorelacji na: https://malirycerze.pl/fotorelacja-z-ii-ich-rekolekcji-w-gietrzwaldzie-22-24-09-2026/

Pan Andrzej prezentuje dokumenty uhonorowania związane z autorskimi wystawami pamięci osoby i posługi św. Jana Pawła II

Z prezentowanych filmów p. Andrzeja na szczególną uwagę zasługuje wywiad ze zmarłym już jezuitą, z ks. Zdzisławem Pałubickim, misjonarzem ludowym, promotorem kultu Bożego Miłosierdzia i św. Andrzeja Boboli, zasłużonym dla Legionu MRMSJ zakonnikiem.

Wywiad dotyczy okoliczności dwóch spotkań **śp. o. Zdzisława z. Janem Pawłem II** https://www.youtube.com/watch?v=dO9oPTGPEXI&t=829s

Więcej na: https://malirycerze.pl/totus-tuus-wystawa-pamieci-sw-jana-pawla-ii/

ZAPROSZENIE DO GIETRZWAŁDU DLA ZATROSKANYCH MODLITWĄ - POKUTĄ - OFIARĄ

Siostry i Bracia, Mali Rycerze, tym razem zamiast czuwania u św Andrzeja Boboli Matka Najświętsza zaprosiła mnie do Gietrzwałdu na Nieustający Różaniec, który trwa od 17 maja w kaplicy Wieczystej Adoracji pod wezwaniem św. Józefa /tuż przy Bazylice, po lewej stronie/.

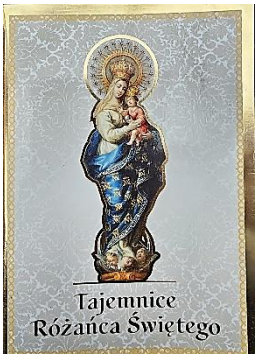

Administratorem Nieustającego Różańca jest Jakub, który mieszka w ARCE własnoręcznie zbudowanej, na placu wynajętym /przy przystanku autobusowym/.

Instrukcja obsługi jest następująca: osoba zainteresowana zgłasza się telefonicznie / **513 083 323** / lub przez stronę internetową w celu zapisania się.

W kaplicy, w pierwszej ławce po lewej stronie jest to ławka dyżurna. Jedna osoba modli się na dużym różańcu niebieskim, rozważania z książeczki, która też tam jest.

Zapraszam do wzięcia udziału, a jak Bóg pozwoli to taki Gietrzwałd poprowadzimy w Warszawie. „ mr Marzena z Warszawy

„**Chcę, abyście codziennie odmawiali Różaniec.** (Gietrzwałd 1877 r.)”







KILKA MYŚLI ŚWIĘTYCH I BŁOGOSŁAWIONYCH
O BOŻEJ MIŁOŚCI - UNIWERSALNE PRZESŁANIE [9 z 9]

► **"W małych rzeczach wykonanych z wielką miłością odnajdujemy drogę do Bożego Serca**."- Święta Teresa z Lisieux

► **"Nie ma większej miary miłości, niż kiedy ktoś oddaje życie za przyjaciół. W tym akcie znajdujemy esencję miłości Bożej**." - Święty Ignacy Loyola

► **"Bóg jest miłością i miłosierdziem; Jego miłość jest niewyczerpana, a drzwi Jego miłosierdzia są zawsze otwarte dla każdego z nas**."- Święta Faustyna Kowalska

KONTO BANKOWE LEGIONU



Obecnie wszelkie operacje przelewów
proszę dokonywać wyłącznie na poniższy nr kotna bankowego:

72 1020 4795 0000 9502 0539 7783

Legion Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusowego

lub w skrócie **Legion MRMSJ**

R E D A K C J A – K O N T A K T Y

Asystent REDAKCJI: Ks. dr Lesław Krzyżak
Redakcja: Wiesław Kaźmierczak, kom 668 093 700
Adres: **Starzyńskiego 2b/5, 75-350 Koszalin**,
Witryna:**malirycerze.pl**
e-mail:malirycerze@gmail.com
kom. **668 093 700**
– Zamówienia Głosu i innych publikacji: Maria M. kom. **664 035 180**
– Sprawy inicjatyw, praktyk duchowych i modlitewnych mr Ania kom. **790 500 257**
– Sprawy personalne: przyjęcia do Legionu, Dyplomiki MR – mr. Andrzej K. **790 255 454.**

MODLITWA za REDAKCJĘ i UŻYTKOWNIKÓW
witryny internetowej Legionu MRMSJ i Głosu MR

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce, zasługi, Oblicze Pana Jezusa i cały skarb Kościoła św. – tyle razy ile sekund w wieczności, oraz ile się liter i pożytecznych słów wypowiedzianych mieści na tej stronie internetowej i Głosie MR, na wyjednanie przez Miłosierne Serce Jezusa, najmilszego Syna Twego, Łaski ostatecznej zbawienia, doskonałej skruchy w godzinę śmierci, przebaczenia wszystkich grzechów i łask potrzebnych oraz błogosławieństwa Bożego dla siebie i tych wszystkich osób, które będą redagować, współpracować zarządzającymi stroną i redakcją Głosu MR, umiejętnie korzystać oraz ubogacać siebie i bliźnich będą zamieszczanymi treściami.



Zaś wszelkie zakusy szatana i innych złych duchów oraz wrogów Boga, Kościoła, Legionu, Głosu Małego Rycerza i witryny internetowej MR – w przekręcaniu, wypaczaniu i nie zrozumieniu i umniejszaniu tych treści oraz wszelkich złych zamierzeń, działań i ataków – zostały przerwane i zniweczone mocą Bożą i za przyczyną Patronów Legionu małych rycerzy i całego Dworu Niebieskiego. Amen.